DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.** | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10—12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr **20**

Rok IV. Bydgoszcz, wtorek 4 lipca 1933 Nr. 149

Współpraca społeczeństwa z Rządem
winna być oparta na wzajemnem zaufaniu
Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych woj. warszawskiego

Warszawa, 3. 7. (Pat). Wczoraj w sali kasyna oficerskiego odbył się **zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa warszawskiego.** Przybyło na zjazd 8.000 delegatów.

Obrady zagaił senator **Stefan Perzyński,** poczem powitał zjazd wojewoda **Twardo,** życząc, aby obrady szły w kierunku wydobycia ze społeczeństwa możliwie jak największej liczby jednostek, zdolnych do pracy nad usprawnieniem życia gospodarczego Polski.

Zkolei zabrał głos dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego **inż. Drecki,** który podkreślił, **że współpraca społeczeństwa z Rządem oparta winna być na wzajemnem zaufaniu i zrozumieniu,** co otwiera wyjątkowe warunki działania. Mówca zaznacza, że okres ostatnich trzech lat zaznaczał się akcją ze strony Rządu w kierunku zwalczania depresji gospodarczej wśród społeczeństwa, jak również akcją nad zachowaniem równowagi ekonomicznej w gospodarce publicznej, wreszcie nad zapewnieniem stabilizacji pieniądza.

Następnie przemawiał poseł dr. Czernichowski.

W zakończeniu obrad plenum przyjęto szereg **tez,** omawianych przez komisje. M. in. zjazd przyjął następujące tezy: **rozwój spółdzielczości rolnej, uprawa roślin ogrodowych i lekarskich, uruchomienie licznych sieci doświadczalnych i rozwój drobnego przemysłu, uruchomienie obrotu czekowego, przeprowadzenie redukcji personelu samorządowego, ograniczenie wydatków reprezentacyjnych, likwidacja zadłużeń związków komunalnych, ograniczenie używalności środków lokomocji przez czynniki samorządowe, rozwój akcji dokończania szkół powszechnych i budowy nowych, budowa domków dla robotników, ułatwienie rzemieślnikom dostaw państwowych i samorządowych i wiele innych.**

Po sprawozdaniach przewodniczącego komisje zjazdu zostały zamknięte. Przewodniczący senator Perzyński w imieniu prezydjum zaproponował wysłanie depesz do p. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i do prezesa Rady Ministrów p. Jędrzejewicza oraz prezesa Walerego Sławka. Zebranie propozycję tę przyjęło niemilknącemi oklaskami.

Naczelnem działaniem zespolenie wszystkich sił Polski

Warszawa 3 7 (PAT). Wczoraj po południu po zakończeniu zjazdu działaczy gospodarczych odbyła się konferencja działaczy legjonowych i peowiackich, zwołana przez zarząd okręgowy województwa warszawskiego Związków Legjonowych i Związków Peowiackich.

Zjazd odbył się przy udziale 5000 działaczy.

Na zakończenie zjazdu przyjęto następującą rezolucję: „Konferencja działaczy legjonowych i peowiackich stwierdza, że naczelnem **działaniem jest zespolenie wszystkich sił** Polski dla ugruntowania mocarstwowego stanowiska państwa na rubieży wschodniej Europy. — Spełnienie tego zadania wymaga od każdego obywatela państwa czynnego i twórczego ustosunkowania się do zagadnienia życia publicznego. Nikomu z pośród obywateli państwa nie wolno być biernym. Obowiązek pracy twórczej dla Polski winien być powszechny i bezwzględny. Praca twórcza winna być prowadzona w zespołach zrzeszeń społecznych jako komórkach podstawowych życia publicznego"

Zjazd wysłał depesze z wyrazami hołdu i czci dla p. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, premjera Jędrzejewicza i prezesa Walerego Sławka.

Kto jest napastnikiem?
Doniosły układ państw wschodnich

Paryż, 3. 7. (Pat). Agencja Havasa ogłasza komunikat półoficjalny, dotyczący układu między ZSRR, państwami bałtyckiemi, Małą Ententą, Turcją i Polską w sprawie definicji napastnika.

Komunikat stwierdza, że z punktu widzenia francuskiego układ ten ma znaczenie zasadnicze dla konsolidacji pokoju w Europie wschodniej.

„Święto Morza" — dniem uroczystym nietylko Polski ale i Rumunji

Bukareszt, 3. 7. (Pat). Staraniem połączonych organizacyj polskich w **Bukareszcie** odbył się tu **uroczysty obchód Święta Morza.** W czasie obchodu przemawiał minister **Arciszewski** na temat znaczenia morza dla rozwoju narodów. Prasa rumuńska z okazji Święta Morza zamieśc. **szereg artykułów o polskiem Święcie Morza,** przyczem dzienniki niejednokrotnie **stawiały Polskę za przykład zrozumienia przez naród znaczenia wolnego dostępu do morza i wykorzystania go dla swojej ekspansji zewnętrznej.** Dziennik „Victorul" pisze: **Święto Morza jest dniem uroczystym nie tylko dla Polski, lecz również dla jej sojuszniczki Rumunji.**

Huculszczyzna pod wodą
Wylew rzek i potoków górskich

Kosów, 3. 7. (Pat). Wskutek długotrwałych deszczów na Huculszczyźnie nastąpił wylew **wielu rzek i potoków górskich,** wyrządzając duże szkody. Szczególnie ucierpiała nowo-budująca się droga, prowadząca z **Worochty do Żabiego.** Wody wezbranego potoku Waratyń w gminie Jesieniów Górny zalały dom urzędu pocztowego oraz spółdzielnię. Pod Żabiem **wylał potok Krywe,** który uniósł rusztowania znajdujące się przy nowo budowanej szosie z Worochty do Żabiego. Rzeka Czarny Czeremosz pod Uścieskami zniszczyła jeden most. Linja telefoniczna Roztoki — Jabłoniec została w wielu miejscach przerwana. Wskutek trwających nadal opadów stan wody na rzekach stale się podnosi.

Nowe plany Mussoliniego
Tym razem „rozbrojeniowe"

Berlin, 3. 7. (Pat) „Kreuzztg." donosi z Rzymu, że **Mussolini** po niepowodzeniu **Konferencji Rozbrojeniowej** zamierza skorzystać z przewidzianej w pakcie czterech **możliwości przeprowadzenia rozmów nad sprawą rozbrojenia w gronie kontrahentów paktu.** Mussolini ma podobno zaproponować pozostałym uczestnikom paktu podjęcie już w najbliższym czasie **bezpośrednich rokowań w Rzymie** lub w jednej z miejscowości **szwajcarskich.**

Powrót angielskich inżynierów z Sowietów

Moskwa, 3 7. (Pat). Angielscy inżynierowie **Thorton i Mac Donald wyjechali o godz. 23 do Stołpców.** Na dworzec towarzyszyli odjeżdżającym przedstawiciele ambasady angielskiej w Moskwie, reprezentanci firmy Metropolitan Vickers oraz grono dziennikarzy. W ciągu popołudnia inż. Thorton przyjął w ambasadzie angielskiej korespondentów prasy zagranicznej i udzielił im informacyj o regimie więziennym. Thorton zajmował w więzieniu oddzielną celę wraz z Mac Donaldem. Z innymi więźniami nie komunikował się.

Wielkie zawody żeglarskie
Gdynia — Bornholm

W tych dniach odbyły się wielkie morskie regaty żeglarskie na trasie Gdynia — Bornholm.

Do zawodów stanęło 9 yachtów, w dwóch grupach.

Uwzględniająo obciążenia, wypływające z różnej wielkości yachtów i ich ożaglowania w grupie pierwszej pierwszą nagrodę zdobył, yacht Jurand (kapitan dr. Czarnicki) przed Mohortem i Temidą II.

W grupie drugiej pierwszą nagrodę otrzymał yacht Irka — kapitan Konarski, druga nagroda przypadła Chochlikowi, trzecia — Orionowi. Za najlepszy start nagrodę zdobył yacht Świteź.

Nadmienić wypada, że biorący w zawodach udział yacht Orion, który w drodze powrotnej zatonął, szedł pod dowództwem właściciela, doświadczonego żeglarza kapitana marynarki handlowej Dejczanowskiego.

Mistrzostwo armji w tenisie

Warszawa 3 7 (PAT) W niedzielę zakończone zostały w stolicy na kortach Legji mistrzostwa tenisowe armji. W grze pojedyńczej oficerów **zawodowych** w finale por. Przybylski po bardzo ciężkiej walce pokonał kpt Krahla w pięciu setach 6:3, 6:3, 2:6, 4:6, 7:5. Zatem mistrzem został ponownie porucznik Przybylski. Finały rozegrane w grze podwójnej oficerów zawodowych przyniosły zwycięstwo parze kpt. Krahl — por. Burzyński którzy pokonali parę kpt. Reyman — kpt Herchold 8:6 6:4 6:3.

Gorączka złota w Londynie
Co odpowie Roosevelt na „złotą deklarację"?

Pomiędzy wszystkiemi delegacjami krajów o złotej walucie **doszło do porozumienia w sprawie wspólnego tekstu, dotyczącego zagadnienia złota.** Tekst ten przesłany został prezydentowi Rooseveltowi, który dotąd nie dał odpowiedzi definitywnej. Rezolucja przedstawiona przez wspomniane kraje głosi: **„Jest rzeczą konieczną utrzymać parytet złoty we wszystkich krajach, opierających się jeszcze na podstawie złotej.** Wszystkie kraje, które odstąpiły od parytetu, **przystąpią doń o ile możności".**

Do powyższej rezolucji przyłączyła się również Anglja.

Naprężenie w Londynie wzmogło się niesłychanie, gdyż oczekiwano **co na to wszystko powie Roosevelt.** Prezydent Stanów Zjednoczonych tymczasem wyjechał **na jakąś tajemniczą wycieczkę yachtem** i wszelkie usiłowania nawiązania z nim kablowego porozumienia były bezowocne.

Wreszcie znaleziono Roosevelta i nawiązano z nim kontakt, to jednak do tej pory nie wiadomo, czy zgadza się on **na położenie podpisu Ameryki pod taką deklaracją.** Według nieoficjalnych wiadomości, odpowiedź Roosevelta miała nadejść istotnie, ale **zawierać ma ona pewne zastrzeżenia,** co czyni koniecznem nowe zastanowienie się nad sprawą deklaracji.

Donoszą z wyspy Campabello, **że aczkolwiek prezydent Roosevelt odrzucił projekt rezolucji opracowanej przez kraje o złotej walucie, nie mniej jednak — jak sądzą — nie sprzeciwia się on podjęciu przez banki centralne odpowiednich środków w celu ograniczenia fluktuacji kursów walut.**

Eskadra hydroplanów włoskich
przeleciała z Antwerpji do Londonderry

Berlin, 3. 7. (Pat). Wczoraj o godz. 7 rano **wystartowały z Amsterdamu włoskie hydroplany,** odbywające lot etapami do Ameryki Północnej. Trasa tego drugiego etapu prowadzi do **Londonderry w Irlandji** i wynosi 1000 km. Ogółem włoska eskadra hydroplanów ma przelecieć 11.300 km.

Londyn, 3. 7. (Pat). Włoska eskadra lotnicza, składająca się z 24 hydroplanów z wyjątkiem jednego, który uległ katastrofie pod Amsterdamem, opuściła się na jezioro w pobliżu **Londonderry.** Generał Balbo przewiduje, że odleci jutro w **kierunku** Irlandji.

Zgodna myśl całego narodu po „Święcie Morza“

Jesteśmy wszyscy pod głębokiem wrażeniem uroczystości, które dusze nasze i serca pokrzepiły. I nie prędko to wrażenie zastrze się w naszej pamięci. Staliśmy się bogatsi o pokaźną sumę entuzjazmu, owego bezcennego kapitału duchowego, stokroć ważniejszego, niż dobra materjalne.

Święto Morza przypadło na ciężkie czasy kryzysowe, na przednówek. A jednak zdołało ono wyczarować z miljonów dusz zarówno **zapał, jak i ofiarność.** Niema chyba w kraju Polaka, który nie kupił choćby widokówki, czy broszurki, nie ozdobił okna swego mieszkania chorągiewką o oznakach morskich, nie wysupłał choćby kilkunastu groszy, by zasilić niemi **fundusze propagandy na rzecz Ligi Morskiej i Kolonjalnej.** Symboliczną niemal była scena na Zamku, gdy przed obliczem Prezydenta Rzeczypospolitej stanęła delegacja ludności województwa łódzkiego i złożyła **przeszło ćwierć miljona złotych,** zebranych groszowemi datkami społeczeństwa, a Pan Prezydent dar ten przekazał **Funduszowi Obrony Morskiej.** Takich manifestacyj ofiarności było wiele. Zewsząd płynęły pieniądze, zewsząd ofiary. Bo ogół społeczeństwa przeniknęła do głębi myśl, którą w swej mowie, podanej przez radjo do powszechnej wiadomości, ujął Prezydent Mościcki w słowa:

„Nasze myśli, dążenia i plany kierują się **dziś ku Bałtykowi. Stamtąd czerpiemy siły i tam widzimy ostoję i gwarancję mocarstwowego rozwoju. Linja naszego wybrzeża — to granica nasza z temi wszystkiemi państwami, z któremi nie mamy bezpośredniej granicy lądowej. Jest ona bramą otwartą na świat, bramą, dającą nam wolność utrzymania stosunków z kim chcemy. Jest ona tym najcenniejszym klejnotem Rzplitej, którego każdy Polak gotów jest zawsze, bez wahania, czujnie strzec i bronić nieugięcie.“**

„Święto Morza“ stało się zatem powszechną manifestacją narodową. Nie miało zupełnie charakteru oficjalnego, lecz było żywiołową manifestacją, w której uczestniczył cały naród, wszystkie stany, w której znikł podział wedle tych czy innych przegródek sztucznie poustawianych. Bo jakżeż marnie zaświadczyła o sobie w tych podniosłych chwilach uroczystości narodowej ta mizerna garstka partyjników, którzy nie zawahali się w dniu tak uroczystym, jak „Święto Morza“, w prasie Stronnictwa Narodowego pleść swoje „trzy po trzy“ i chorobliwe snuć „wątpliwości“ partyjne! Prasa „narodowa“ i tu na Pomorzu nie zawstydziła się **właśnie w tym czasie** odsłonić całej swej szpetoty partyjnej i moralnej, posuwając się nawet do tego, że **pominęła milczeniem przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłoszone w stolicy podczas uroczystości „Święta Morza“.** To, na co nawet zdobyła się wroga nam prasa niemiecka, zamieszczając w streszczeniu przemówienia p. Prezydenta Rzplitej — nasi „narodowcy“ **uważają widocznie za niepotrzebne i... nie na czasie.** Sam ten „postępek“ jest tak występny przeciw uczuciom i pojęciom obywatelskim, że łącznie z całym bagażem „wątpliwości“ partyjnych robionych i „wypracowywanych“ w ciemnej, zatęchłej kuźni Stronnictwa Narodowego raczej nadaje się do „życzliwej“ oceny **poza społeczeństwem naszem i poza Polską — tam, gdzie czyha i grasuje wroga nam propaganda, propaganda nastająca na ziemię pomorską — i osłabienie tej właśnie ziemi.**

To zaś, co przeżywała cała Polska w dzień św. Piotra i Pawła, było **świętem naszej radości, pogotowia pracy i obrony,** tu między nami w kraju a nazewnątrz widomym znakiem **naszej woli.** Wszystkie bowiem żywe i twórcze siły społeczeństwa polskiego zestrzelone **zostały w jedno, złączone wspólnym celem.** Nawet i tamte malutkie i mizerne igraszki partyjne, godne potępienia, o których trzeba było wspomnieć, aby w mnożeniu naszego dobytku wspólnego nie przekraczały bezkarnie granicy, nakreślonej wolą całego narodu.

Jeśli odczuwaliśmy to w Warszawie, Krakowie, Wilnie i Lwowie, Katowicach i Poznaniu, wszędzie, gdzie **żywie w piersiach duch polski,** to cóż dopiero działo się w duszy kaszubskiego robotnika portowego w Gdyni! Ilu tam ludziom łza zakręciła się w oku, a równocześnie wesele rozpierało piersi, gdy wspominali, jak to jeszcze zaledwie przed dziesięciu laty w ubożuchnej wiosce rybackiej pustkowie przestrzeniło się nad piaskami brzegu morskiego, a teraz wykwitł cud wielkiego, tętniącego życiem miasta portowego.

I jeszcze na jedno spojrzeć trzeba oczami rzeczywistości. W ciągu wszystkich obchodów i manifestacyj, na całej przestrzeni od **Gdyni po Karpaty, od Zbrucza po Wartę** — w dniu „Święta Morza“ znikąd nie padło słowo, zaprawione nienawiścią, wyrażające myśl prócz jednej **zdecydowanej woli pokoju i obrony naszych praw.**

I tem właśnie różnimy się. Zestawmy w myśli ton manifestacyj, urządzanych w związku z propagandą „rewizjonistyczną“ na zachód od nas. Przypomnijmy sobie te orgje nienawiści, ten bełkot gróźb, te krzykliwe hasła, jakie stamtąd dolatują — i zestawmy z tem ton **powagi i wesela** zarazem, jaki przenikał nasze **„Swięto Morza“,** ton, pozbawiony zupełnie akcentów zaczepnych.

Bo w naszej świadomości ukrzepiła się prawda, tak oczywista i nieodmienna, że **„mare nostrum“ stanowi po wieki część składową państwa, iż nie potrzebujemy wcale zagrzewać się do tej prawdy hasłami, zwróconemi przeciw komukolwiek.**

„Święto Morza“ pokrzepiło nasze serca. Po tym dniu przystępujemy z całą dotychczasową intensywnością **do dalszej pracy.** A jest jej jeszcze bardzo wiele i potrzebny jest do niej i **zapał i pieniądz.**

Społeczeństwo okazało w pełni w dniu 29 czerwca, że **jedno i drugie zawsze złoży w ofierze państwu,** czuwając i pracując wytrwale dla Polski Mocarstwowej. I tę prawdę „Święta Morza“ przerobić i utrwalić musimy w codziennem życiu i w każdem poczynaniu.

Przedstawiciele marynarki szwedzkiej na przyjęciu u p. min. Becka

Pan minister spraw zagranicznych Józef Beck wydał obiad na cześć przybyłych do Warszawy przedstawicieli floty szwedzkiej. Podczas obiadu p. minister wygłosił przemówienie w którem powitał w imieniu rządu polskiego reprezentantów marynarki szwedzkiej.

Wspomniawszy o wizycie floty polskiej w Szwecji i o obecnych odwiedzinach podkreślił p. minister węzły łączące obie floty którym odpowiadają przyjazne stosunki narodów polskiego i szwedzkiego na tle zagadnień wielkiej polityki międzynarodowej.

Dalej p. minister stwierdził, że wizyta przedstawicieli marynarki szwedzkiej została **gorąco powitana przez marynarkę polską i przez cały naród.** Przemówienie swe zakończył p. minister toastem na cześć wodza floty szwedzkiej, JKM Gustawa V.

W imieniu gości szwedzkich odpowiedział poseł szwedzki w Warszawie Hennings, dziękując w gorących słowach za przyjęcie, zgotowane przedstawicielom marynarki szwedzkiej. — Przyjęcie to stanowiące dobitny wyraz gościnności polskiej zostawi u wszystkich uczestnik. odwiedzin niezatarte wspomnienia. Węzły łączące marynarki obu krajów, są wyrazem przyjaźni, łączącej Szwecję i Polskę. W końcu poseł Hennings wzniósł toast na cześć Pana Prezydenta Rzplitej.

Podoficerowie wszystkich broni fundują dwa samoloty na Challeng 1934

Warszawa 3 7 (PAT) W dniu wczorajszym **odbył się zjazd przedstawicieli korpusu podoficerskiego poszczególnych broni, mający na celu omówienie sprawy ufundowania przez podoficerów samolotu, na którym podoficerowie piloci wezmą udział w Challengu** *1934* **roku.** W wyniku obrad postanowiono ufundować **2** samoloty.

Prowokacje niemieckie na Śląsku podczas obchodu „Święta Morza“

W dniu 28 czerwca około godziny 21 maszerujący ze śpiewem w zwartym szyku **oddział młodzieży niemieckiej powracający z zebrania stowarzyszenia „Jugendgruppe bei dem deutschen Volksbund“ w Murckach liczący przeszło 60 osób napotkał na drodze w Giszowcu około 10 członków Zw. Powstańców i Wojaków, którzy brali udział w odbywającej się w tym samym czasie w Giszowcu uroczystości Święta Morza.**

Na ich widok z maszerującej grupy młodzieży niemieckiej rozległy się okrzyki: **„Haut die Hunde“! „Siegreich wollen wir Polen schlagen“!** Równocześnie czołowa grupa maszerującego oddziału zaatakowała powstańców **kamieniami i kołami z płotów.**

Przybyły niezwłocznie na miejsce **patrol policyjny zlikwidował bójkę,** przyczem zmuszony był dać strzały ostrzegawcze. W czasie zajścia jeden z funkcjonarjuszy policji został otoczony przez napastników z grona młodzieży niemieckiej. Napastnicy rozbiegli się dopiero po przybyciu pomocy policyjnej i na **skutek groźby użycia broni.** Napadniętych wzięli w obronę obecni w Giszowcu na „Święcie Morza“ **kadeci lwowscy którzy następnie pospieszyli policji z pomocą w ujęciu sprawców.**

Czechosłowacja w obronie pokoju

Gdyby doszło do wojny...

W jednem z pism ukazał się niezmiernie ciekawy artykuł francuskiego fachowca p. Marot'a o roli bojowej Czechosłowacji na wypadek ewentualnej wojny.

Na wstępie autor zaznacza, że w Europie nigdy nie może dojść do wojny z winy Czechosłowacji, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **gdyby wybuchła wojna europejska, Czechosłowacja wciągnięta zostałaby w jej wir.** Polemizując z niektóremi francuskiemi czynnikami konserwatywnemi, patrzącemi się na małe państwa w Europie z pewną nieufnością i uprzedzeniem i niedoceniającemi siły środkowoeuropejskich sojuszników Francji, — Marot zaznacza, że niesłuszne jest twierdzenie, że Francja w razie międzynarodowego konfliktu musiałaby iść na pomoc Czechosłowacji. Tu może chodzić tylko o pomoc wzajemną i współpracę. **Czechosłowackie wojska, operujące łącznie z armją polską na terenie niemieckiego Śląska i skracając w ten sposób znacznie granice, których należałoby bronić, mogłyby oddać wielkie usługi Francji i Polsce.** Dlatego przecież Niemcy starali się wmówić w Czechosłowację, że dla niej byłoby najlepiej, gdyby ogłosiła neutralność. **Gdyby zaś armja bawarska próbowała przedostać się przez bezsilną Austrję i połączyć się z wojskiem węgierskiem** w kierunku Bratislawy, dla Niemców absorbowanych na froncie zachodnim byłoby wielce niebezpiecznem, gdyby osłabili swe siły na froncie śląskim, **gdzie należałoby stawiać opór wojskom czechosłowackim i polskim oraz w Poznańskiem.** Nie należy zapominać, że Berlin leży niecałe 200 km od granic.

Położenie Czechosłowacji, wbitej w masyw niemiecki, oczywiście nie jest dogodne. Ale z tego położenia wypływa takie samo niekorzystne położenie Niemiec. Obrona czechosłowackich granic ma swoj odpowiednik w trudnościach dających się odczuć atakującemu.

Marot kończy artykuł twierdzeniem, że chociażby umowa sojusznicza Czechosłowacji i Francji przestała istnieć, nic nie zmieniłoby się w położeniu międzynarodowem tych państw: **położenie geograficzne tych państw ustala ich stosunek wzajemny.**

Paderewski na czarnej liście

Ignacy Paderewski koncertował w Paryżu na rzecz ofiar prześladowań w Niemczech. W sali teatru Des Champs Elysees odbył się koncert, w którym brała udział elita Francji. Wśród publiczności tej należy wymienić ministrów Paul Boncoura, De Monzie, Leygues'a, ambasadorów i posłów szeregu krajów, członków Akademji, wdowę po marszałku Fochu, panią generałową Weygand, przedstawicieli nauki, literatury i arystokracji, dostojników kościoła. Koncert poprzedziło przemówienie słynnego kaznodziei z katedry Notre Dame, ks. Sansona. Zaczął on od wyrażenia wdzięczności Polsce za jej genjusz tolerancyjny, unieśmiertelniony w statucie kaliskim. Już wówczas — wołał ks. Sanson — Polska przewodziła narodom cywilizowanym...

Wszystkie pisma polskie podały o tym koncercie krótką depeszę PAT-a. Wszystkie, z wyjątkiem... pism „narodowych“. Występ Paderewskiego w Paryżu został przez prasę endecką zbojkotowany.

Dlaczego prasa „narodowa“ od lat wielu tak gorliwie patronująca każdemu wystąpieniu mistrza tonów, tym razem przemilczała koncert paryski?

Nie trzeba długo szukać przyczyny. Bo Ignacy Paderewski oddał dochód z koncertu na rzecz ofiar prześladowań hitleryzmu w Niemczech. Tymczasem nasi „narodowcy“ są zachwyceni Hitlerem, Goeringiem, Goebbelsem. I pomyśleć, że Ignacy Paderewski koncertuje w Paryżu na rzecz ofiar Hitlera! Czyż ziemia nie zadrży w posadach? — Ksiądz katolicki, kaznodzieja z Notre Dame, unosi się nad genjuszem Polski, wielbi nasz naród za to właśnie, że... nie szuka wzorów w germańskich obyczajach!

Nasi „narodowcy“ siarczyście się tem wszystkiem zmartwili i oburzyli. „Jak ten Paderewski śmie? Co on sobie właściwie myśli? — zgrzytali między sobą. Widziane to i słyszane rzeczy, moja pani, aby Ignacy... Ig...na...cy... Pa...de...re...wski, „nasz“ Paderewski koncertował na rzecz ofiar Hitlera! My tu zastanawiamy się, czyby pięknemu Adolfowi nie posłać dyplomu honorowego członka Obwiepolu, a tam Paderewski psuje nam szyki... Żeby to jeszcze jakiś inny artysta polski, pal go licho! Ale Paderewski?... Precz z nim! Niech imię jego będzie wymazane z łamów naszych pism!“ — Tak postanowili „narodowi“ pogromcy wszystkiego, co nie mieści się w ich... programie...

...Cóż jednak będzie, gdy ktoś z nich dowie się, że Paderewski koncertował na... żydów, a koncert jego poprzedził kaznodzieja z Notre Dame, a w pierwszym rzędzie siedziała pani generałowa Weygand?

Co za rozgardjasz okrutny powstanie w jego głowie? Czyż nie właściwiej byłoby, aby prasa „narodowa“, zamiast przemilczać występ mistrza tonów, była poinformowała swych czytelników, ot, choćby w sposób następujący:

— „Poczuwamy się do smutnego obowiązku donieść, że p. Ignacy Paderewski przepoczwarzył się w masona, a tem samem nie może więcej liczyć na poparcie obozu narodowego w Polsce“...

Pocóż się wstydzić swego stylu i wypróbowanych metod?... I na Paderewskim — wiadomo — można zrobić kawałek „roboty“ partyjnej. Byle to, co stało się, potwierdzić, nie chować pod korcem a ozdobić tylko w znane słówka „narodowe“.

Literaci i dziennikarze w hołdzie Żeromskiemu

W związku z uroczystością na Rozewiu, o czem pisaliśmy w niedzielnym numerze, Związek Literatów i Dziennikarzy w Warszawie, nadesłał następującą depeszę:

Połączenie ideowe promiennej latarni morskiej z promienną twórczością Żeromskiego, piewcy morza polskiego, niech stanie się najpomyślniejszą wróżbą wspaniałego blasku na morzu potęgi Rzplitej Polskiej.

Budujmy naszą flotę!

Przegląd floty handlowej różnych krajów

Wojna sprawiła we wszystkich dziedzinach ogromne zniszczenie, kiedy jednak armaty nareszcie umilkły, zaczął się **na wszystkich polach prawdziwy wyścig**, zarówno pracy, jak produkcji. Zaczął się okres pomyślnej konjunktury.

Bardzo ciekawą ilustrację stosunków w tej mierze daje **przegląd floty handlowej różnych krajów.** W r. 1914, przed samą wojną, pojemność floty wszystkich krajów na świecie wynosiła 49.090 tys. ton, z tego na Anglję przypadało 42,9% (21.045 tys. ton), na Stany Zjednoczone 10,9% (5.368 tys. ton), na Japonję 3,5% (1.708 tys. t.) na Niemcy 11,1% (5.459 tys. t.), na Norwegję 5,1% (2.505 tys. t.), na Francję 4,7% (2.319 tys. t.), na Włochy 3,5% (1.668 tys. t.), na Holandję 3,0% (1.496 tys. t.), na Szwecję 2,3% (1.118 tys. t.), na Danję 1,7% (820 tys. t.) itd.

Jak widzimy, flota handlowa Anglii miała nad innemi krajami przewagę olbrzymią, gdyż na to jedno państwo przypadała prawie połowa marynarki handlowej całego świata.

Powojenny wyścig produkcji nie minął oczywiście i floty handlowej. Dzięki wzmożonej produkcji i niesłychanym obrotom handlu międzynarodowego, towary musiano przewozić głównie okrętami, flota zaś przedwojenna już wystarczyć nie mogła. To też na początku kryzysu obecnego flota handlowa liczyła już 70.131 tys. ton, t. j. o 40,1% więcej, aniżeli w r. 1914. Jest to wyrazem olbrzymiego wzrostu produkcji przemysłowej, tembardziej, że wymiana towarowa na rynkach wewnętrznych odbywała się wyłącznie za pośrednictwem kolei, flota zaś bierze udział w wymianie przedewszystkiem zagranicznej. Zaszły tutaj jednak bardzo znamienne zmiany. Anglja wprawdzie po dawnemu posiada flotę handlową najliczniejszą, ale jej udział stosunkowy z 42,9% obniżył się do 33,3%, a więc wynosił tylko trzecią część. Natomiast Stany Zjednoczone flotę swoją **prawie potroiły,** powiększając jej pojemność z 5.368 do 13.641 tys. ton, co stanowi już 19,4% tonażu całej floty światowej. Niemcy pozostały w tyle za innemi państwami, pojemność bowiem ich floty z 5.459 tys. ton, obniżyła się do 4.255 t. s. ton, a udział stosunkowy we flocie całego świata z 11,1% do 6,1%, t. j. prawie dwukrotnie. Inne kraje utrzymały przeważnie dawny stan posiadania. Norwegja obecnie posiada 5,8% całej floty handlowej świata, Francja — 5,7%, Włochy — 4,4%, Holandja 4,1% itd. Zmiany te zatem są nieduże. Natomiast po wojnie dopiero zaczęły wysuwać się na widownię kraje, które bądź przed wojną floty handlowej nie posiadały całkiem, bądź tylko bardzo nieliczną. Do takich **należy też i Polska,** której flota pojemności około **70 tys. ton stanowi** zaledwie 0,1% całej floty, ale która rozwija się stosunkowo szybko.

Przyszedł jednak kryzys. Porty przepełnione są statkami, które miesiącami całemi oczekują na ładunek. Rzecz prosta dotknęło to najbardziej kraje z najliczniejszą flotą i z największemi obrotami. Najlepszym tego wyrazem jest budowa nowych okrętów. W Anglji w r. 1932 opuszczono na wodę trzecią część tej ilości, którą budowano dawniej, Stany Zjednoczone — tylko piątą, Niemcy — piątą itd.

„Święto morza“ w Morawskiej Ostrawie

Dnia 29 czerwca br. zespół opery Teatru Wielkiego w Warszawie wystąpił w „Narodnym Divadle“ w Morawskiej Ostrawie ze „Strasznym Dworem“ Moniuszki, a dn. 29 bm. pod dyrekcją Adama Dołżyckiego odbyło się uroczyste przedstawienie „Halki“, *połączone z obchodem Święta Morza.* Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i czechosłowackiego i wygłoszeniu przemówień okolicznościowych, ezspół warszawski odegrał operę „Halkę“

Hymny narodowe, przemówienia, oraz pierwszy akt „Halki“ były transmitowane przez trzy czeskosłowackie radjostacje *w Morawskiej Ostrawie, Brnie i Pradze.*

Swastyka w walce z katolikami

Nowa fala prześladowań

Na obszarze całych Prus tajna policja państwowa obsadziła **biura zbliżonych ideowo do partji centrowej organizacyj związków katolickich.** Znalezione dokumenty oraz archiwum zostały opieczętowane. Zarządzenia objęły m. in. Towarzystwo Pokoju Katolików Niemieckich, Związku Młodocianych Windhorsta i katolicki Związek Młodzieży.

Wiedeński „Reichspost“ omawiając aresztowanie posłów katolickich i prześladowanie prasy katolickiej w Niemczech, pisze m. in. „Akcja przeciwko katolikom niemieckim nastąpiła na **podstawie rzekomych dokumentów,** dowodzących iż organizacje katolickie przygotowywały gwałtowny opór przeciwko rządom narodowo-socjalistycznym i że przywódcy katolicy konspirowali z Wiedniem i Paryżem przeciwko jedności Rzeszy niemieckiej“ „Reichspost“ w odpowiedzi na te pogłoski stwierdza, **że żadne tego rodzaju dokumenty nie zostały nigdzie ogłoszone.**

„Voelkischer Beobachter“ ogłasza wprawdzie protokół z posiedzenia działaczy katolickich, ale posiedzenie to odbyło się **przed 13 laty w Berlinie** i zajmowało się wówczas sprawą utworzenia katolickiego biura prasowego w Szwajcarji oraz obradowało nad nawiązaniem stosunków międzynarodowych, aby **wyrwać Niemcy ze strasznego odosobnienia moralnego, w jakiem znajdowały się po wojnie.**

Bunt w partji Hitlera

Zbuntowani w więzieniu

Główna kwatera prasowa partji narodowo socjalistycznej komunikuje: Byli towarzysze partyjni kpt. Cordemann, kpt. von Marwitz, kpt. Wolf i kpt dr Zucker usiłowali przez nacisk wywierany w drodze telegraficznej i telefonicznej za pośrednictwem kierownictwa okręgowego partji izb handlowych, instytucyj gospodarczych itp. pozbawić naczelnego wodza swobody decyzyj (?) uznanych przezeń za konieczne. Na zarządzenie naczelnego wodza zostali oni niezwłocznie pozbawieni piastowanych urzędów i wykluczeni z partji.

Na rozkaz kanclerza wszyscy zostali aresztowani i odstawieni do obozu koncentracyjnego

Zmiany osobowe w M. S. Z.

P. Konrad Libicki minister pełnomocny Rzeczypospolitej w Tallinie, został odwołany ze swego stanowiska; dr. Stanisław Schmitzek radca poselstwa polskiego w Berlinie został odwołany do centrali min. spraw zagr.; dr. Antoni Jażdżewski charge d'affaires w Tokio został odwołany do centrali min. spraw zagr.; p. Tadeusz Błaszkiewicz konsul Rzplitej w Moskwie odwołany został do centrali min. spraw zagr. i mianowany naczelnikiem wydziału administracyjno-gospodarczego. Przeniesieni w stan spoczynku zostali radca poselstwa p. Juljusz Dzieduszycki konsul generalny p. Eugenjusz Rozwadowski.

Umowa polsko-niemiecka

Ogłoszona została specjalna umowa, podpisana w Berlinie dnia 21 listopada 1930 roku między Rzecząpospolitą i Rzeszą Niemiecką o ułatwieniach w komunikacji kolejowej między Prusami Wschodniemi a trzeciemi państwami w tranzycie przez Polskę, obszar w. m. Gdańska i resztę Niemiec, oraz w komunikacji kolejowej między resztą Niemiec, a trzeciemi państwami w tranzycie przez Polskę, obszar w. m. Gdańska i Prusy Wschodnie.

Jednocześnie opublikowane zostało oświadczenie rządowe z dnia 16 czerwca rb. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych tej umowy.

11.600 osad kolonizacyjnych

Intensywne niemczenie Prus Wschodnich

W ramach cyklu wykładów, zorganizowanych w Królewcu przez „Ostpreussische Heimatstaette“, odbył się ostatnio *odczyt inż. Ingera* na temat stosunków rolniczych w Prusach Wschodnich.

Według oceny prelegenta *Prusy Wsch. znajdują się obecnie w obliczu doniosłych zmian strukturalnych* wywołanych przez procesy gospodarcze i polityczne. Przez intensywną parcelację wielkich obszarów dworskich tworzy się co roku na terenie Prus Wschodnich *około 50 nowych wiosek.* Proces ten gospodarczy odbija się poważnie na ruchu ludności przeciwdziałając groźnemu dla niemieckiej przyszłości Prus Wschodnich zjawisku masowej emigracji z tego terenu. Przejawia się to w następujących liczbach. *Jeszcze w roku 1929 wyemigrowało z Prus Wschodnich około 21 tys. osób.* W roku 1930 emigracja wyniosła już tylko 4000. Od roku 1931 zaczęła się ujawniać nawet pewna *nadwyżka imigracyjna.* Pozostaje to w związku właśnie z planową polityką parcelacyjno-kolonizacyjną, przejawiającą się w tworzeniu nowych wiosek. *Od r. 1919 do r. 1931 akcja ta objęła łącznie 53.000 osób, osadzonych na terenie 11.600 osad kolonizacyjnych.* Możliwości tej akcji jeszcze nie są wyczerpane, przyczem w najbliższej przyszłości należy położyć nacisk na gęstsze zaludnienie okolic podmiejskich.

Przytoczyliśmy tutaj podane przez p. inż. Ingera liczby wraz z jego komentarzami. Z liczb tych, zarówno jak z komentarzy wynika, *iż cały wielki wysiłek kolonizacyjny niemiecki na terenie* Prus Wschodnich daje w ostatecznym wyniku zatamowanie naturalnego odpływu ludności ze słabo zaludnionycyh Prus Wschodnich do fabrycznych okolic zachodnich Niemiec. Jak w takich warunkach wygląda *sztucznie podtrzymywana legenda o rzekomem „parciu na Wschód“ ludności niemieckiej?*

Dzieje się to raz na dwa tygodnie. Tego dnia nikt nie pracuje, kobiety czeszą się u fryzjera i ubierają w co mają najlepszego. Św. Helena ma własną gazetę, którą pisze się na maszynie i odbija na szapirografie. Życie na wyspie jest bajecznie tanie.

Ograniczenie wywozu zwierząt zagranicę

Według zarządzenia ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, począwszy od 25 czerwca br. zamknięte są dla wywozu zwierząt polskich jedynie następujące powiaty: z powodu pomoru i zarazy nierogacizny zamknięty jest wywóz świń do Austrji z powiatów: Łuków — województwa lubelskiego, *Toruń — woj. pomorskiego*, Żnin — woj. poznańskiego, Nadwórna i Rohatyn — woj. stanisławowskiego, Tarnopol — woj. tarnopolskiego. Nadzwyczaj mała ilość powiatów zamkniętych dla wywozu nierogacizny świadczy o wybitnem podniesieniu się **stanu** zdrowotności zwierząt w Polsce.

Dziennikarze czechosłowaccy w Warszawie

Bawiła przejazdem w Warszawie wycieczka dziennikarzy czeskosłowackich, która po zwiedzeniu krajów bałtyckich wraca obecnie do kraju. W skład wycieczki wchodzą: Zygmunt Klima („Ceske Slovo“), Jan Hejret („Narodni Polityka“), Svatosław Hazivna („Narodni Osvobożeni“), ks. dr. Dvornik („Lidove Listy“), red. Vanek („Pravo Lidu“), J. Ripaczek („Slovenski Dennik“), Antoni Pimper („Narodni Listy“), Wacław Tannenberger („Venkov“), Konstanty Belgovski („Centropress“), red. Kraus (Agencja prasowa CPK), dr. Walters (przedstawiciel czeskosłowackiego MSZ) oraz Ingred Renings (urzędniczka poselstwa estońskiego w Pradze).

Kantory wymiany na statkach wycieczkowych

Dla udogodnienia zaopatrywania się podróżnym w waluty obce, oddział gdyński Banku Gospodarstwa Krajowego uruchamia na parowcach wycieczkowych „Polonia“, „Pułaski“ i „Kościuszko“ specjalne kantory wymiany, gdzie podróżni będą mogli zaopatrywać się w waluty państw, do których wyrusza wycieczka. W ekspedyturach tych będą realizowane również przekazy i czeki ze wszystkich oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego. Inowacja ta będzie stanowić duże udogodnienie dla wycieczkowców.

Pod pręgierzem

Aresztowany wydawca artystycznego pisma *„Die deutsche Zukunft“* Richer został wraz z synem postawiony w Heide przez szturmowców *pod pręgierz.* Z więzienia *poprowadzono aresztowanych przez miasto wozem, zawiesiwszy im uprzednio na szyjach tabliczki z napisami: „Jestem zdrajcą kraju“,* ojcu pozatem dopisano *„moja rodzina także“.* Przejazd ten wywołał **w mieście wielką sensację.**

Z pomocą rolnikom

Bank Akceptacyjny podejmie wkrótce działalność

W związku z mającem niebawem nastąpić uruchomieniem Banku Akceptacyjnego, udzielił wiceprezes p. Kazimierz Stamirowski następujących informacyj:

— Pojęcie normalnej działalności Banku Akceptacyjnego nastąpi w ciągu **najbliższych 2—3 tygodni,** t. j. wówczas, kiedy potrzebne rozporządzenia i instrukcje Banku zostaną wydane, a materjał operacyjny wpłynie od dołu od instytucyj wierzycielskich w rolnictwie.

— Jak się będzie przedstawiała działalność Banku Akceptacyjnego z chwilą jego uruchomienia.

— Społeczeństwo nie rozumie dokładnie dotychczas, na czem polegają zadania Banku Akceptacyjnego i jaka będzie jego działalność. Już teraz, przed uruchomieniem Banku jesteśmy zasypywani indywidualnemi podaniami o udzielenie kredytów lub o przyjęcie przez Bank najrozmaitszych prywatnych zobowiązań. Interesentów takich spotyka przykry zawód, gdyż **na tej drodze nie można od nas nic uzyskać.**

Bank Akceptacyjny pracować będzie tylko i **wyłącznie z instytucjami kredytowemi,** których rolnicy mają dotychczasowe zadłużenia, a więc z bankami państwowemi i innemi bankami, z centralami finansowemi spółdzielni kredytowych i kas komunalnych oraz gminnych kas centralnych. Zadaniem Banku jest **upłynnienie tych instytucyj,** co odbędzie się w ten sposób — mówiąc bardzo ogólnie — że na podstawie pewnych, lecz trudnych obecnie do ściągnięcia wierzytelności posiadanych przez te instytucje u osób prywatnych, Bank Akceptacyjny udzieli tym bankom lub kasom kredytu, lub też umożliwi im uzyskanie kredytu w Banku Polskim. Instytucje zaś te ze swej strony rozłożą **rolnikom ich zadłużenia do 7 lat,** przy obniżeniu procentów do 6,5 rocznie.

Aby Bank Akceptacyjny mógł tanio pracować, bez potrzebnego dodatkowego obciążania rolnika, organizacja Banku jest tak pomyślana, aby przy **bardzo małym personelu mógł swe zadanie wykonać.** Jednocześnie zaznaczam, że personel Banku został już skompletowany — zakończył swe wyjaśnienia prezes Stamirowski.

Zmiany w armji na Pomorzu

Przeniesienia i nominacje na terenie OK VIII

Ostatnio ukazał się *Dziennik Personalny Min. Spraw Wojskowych nr. 8*, przynoszący szereg zmian na stanowiskach wojskowych na Pomorzu.

M. in. *szefem biura personalnego M. S. Wojsk. mianowany został płk. Ignacy Misiąg*, dotychczasowy dowódca 14 p. p. we Włocławku. Równocześnie płk. Maleczewski Stefan z S. S. Art. został członkiem oficerskiego trybunału orzekającego, kpt. Rogalski z W. S. O. nr. VIII. — podprokuratorem przy W. S. O nr. VIII.; ppłk. Sudoł Franciszek — dowódcą 14 p. p.; rotmistrz Paszotta-Panieński Kazimierz — dowódcą szwadronu zapasowego 16 p. ulanów; ppłk. Latawiec Zdzisław — dowódcą 31 p. art. lek.; mjr. Słupczyński Aleksander — dowódcą dyonu 16 p. a. l.; mjr. Gromczakiewicz Juljusz — dowódcą dyonu 8 p. a. c.; mjr. Filipowicz Paweł — kwatermistrzem 16 p. a. l.; mjr. Chylewski Jan — kwatermistrzem 8 p. a. c.; kpt. Gustowski Jan — zarządcą składnicy inżynierji Toruń.

Ppłk. dypl. Hodała Karol przeniesiony został ze Szkoły Podch. dla Podofic. z Bydgoszczy na stanowisko szefa biura Og. Org. M. S. Wojsk.; ppłk. Leukos-Kowalski Stefan — z departamentu Piechoty M. S. Wojsk. do 63 p. p. na stanowisko dowódcy; ppłk. dypl. Kolbuszewski Leon z D. O. K. VIII. do 51 p. p. na stanowisko zastępcy dowódcy; ppłk. Nakoniecznikoff Przemysław z 5 p. strzelców podhalańskich — do 63 p. p. na stanowisko zastępcy dowódcy; ppłk. Mijakowski Hugon z 26 p. p. — do 14 p. p. na stanowisko zastępcy dowódcy; ppłk. Bornsztadt Lucjan z P. K. U. Łomża — do P. K. U. Starogard na stanowisko komendanta; ppłk. Grefner Alferd z 63 p. p. — do 2 Okr. Urz. W. F. i P. W. na stanowisko kierownika; mjr. Czuma Władysław z 66 p. p. — do Centrum Wyszk. Piech.; mjr. Jankowski Marjan z Centrum Wyszk. Piech. — do 66 p. p. na stanowisko dowódcy baonu; mjr. Hofbauer Zygmunt z 67 p. p. — do Biura Personalnego M. S. Wojsk; mjr. Mayer Stefan z 64 p. p. — do 79 p. p. na stanowisko dowódcy baonu; mjr. Smolarz Juljusz z 17 p. p. — do 67 p. p. na stanowisko dowódcy baonu; mjr. Błaszkowski Paweł z 64 p. p. — do 65 p. p. na stanowisko dowódcy baonu detaszowanego; mjr. Żółkiewski Antoni ze Szkoły Podch. Art. — do 67 p. p. na stanowisko dowódcy baonu detaszowanego; mjr. Mroczkowski Mieczysław z 71 p. p. — do 64 p. p. na stanowisko dowódcy baonu; mjr. Tyborowski Marjan z 34 p. p. — do 67 p. p. na stanowisko dowódcy baonu; mjr. Censartowicz Bolesław z 62 p. p. — do 61 p. p. na stanowisko dowódcy baonu; mjr. Cerklewicz Marceli z 5 p. strzelców podh. — do 67 p. p. na stanowisko obwodowego komendanta P. W.; mj.r Chyliński Stefan z D. O. K. VIII. — na stanowisko komendanta Placu Bydgoszcz; kpt. Magdziarz Karol z D. O. K. VIII. do sztabu Głównego; kpt. Koc Jan z dyspozycji dowódcy O. K. VIII. — do D. O. K. VIII na stanowisko komendanta Okr. Zw. Strzel. nr. VIII.; kpt. Kmiotek Leon z 64 p. p. — do Wojsk. Więzienia Śledczego nr. VIII na stanowisko komendanta; kpt. Węgrzyn Walenty z 14 p. p. — do 6 strzelców podh.; kpt. Korczewski Jerzy z D. O. K. VIII. — na stanowisko komendanta Podokręgu Zw. Strzel. Bydgoszcz; por. Baraniewski Bolesław z Wydz. Wojsk. Kom. Gen. w Gdańsku — do 62 p. p.; por. Paprocki Zygmunt z baonu Morskiego — do 35 p. p.; por. Lesiecki Walerjan z 65 p. p. — do 64 p. p.; ppor. Moszyński Stanisław z 45 p. p. — do 65 p. p. garnizon (Gniew); kpt. Ziemba Rudolf ze Szkoły Podch. Rez. Piech. — do 61 p. p.; por. Ziembowicz Franciszek z 64 p. p. — do Szkoły Podch. Rez. Piech.; ppor. Brzezicki Eligjusz z 2 baonu strzelców — do 5 dywizjonu Żandarmerji; ppor. Wolnik Michał z 2 baonu strzelców — do 3 dywizjonu żandarmerji; ppor. Podraszka Bolesław z 1 bataljonu strzelców — do 7 dyw. żand.

Rtm. Maciejowicz Mikołaj z Centrum Wyszkolenia Kawalerji do 10 p. strzelców konnych rtm. Nestorowicz Mieczysław z 2 p. szwoleżerów z garnizonu Włocławek — do garnizonu Starogard; por. Jaroszewski Adam z 2 p. szwol. z garnizonu Starogard — do garnizonu Włocławek; por. Goldlewski Wacław z 18 p. ulanów garnizonu Toruń — do garnizonu Grudziądz.

Ppłk. Andruszewicz Witold z 3 p. art. lek. — do 16 p. a. l. na stanowisko dowódcy; mjr. Bednarski Władysław z C. W. Art. do 11. p. a. l. na stan. dowódcy dyonu; mjr. Chorzewski Jerzy z 8 p. a. l. do 16 p. a. l. na stanowisko dowódcy dyonu; mjr. dypl. Podkowiński z 25 dyw. piech. — do 4 p. a. l. na stan. dowódcy dyonu; kpt. Poliński Władysław z C. W. Art. — do Departamentu Art. M. S. Wojsk.; kpt. Hewelt Maksymiljan z 31. p. a. l. — do P. K. U. Inowrocław; kpt. Jagodziński Lucjan z 16 p. a. l. — do Departamentu Art. M. S. Wojsk.; kpt Pająk Albin z 5 p. a. c. — do 1 dyonu pom. art.; kpt. Strohmenger Stefan z D. O. War. Wilno — do 1 dyonu Pom. Art.; kpt. Makarewicz Adam z 1 dyonu pom. art. — do D. O. War. Wilno; kpt. Korrycińskj Stanisław z 7 p. a. c. — do 1 dyonu pom. art.; kpt. Jedynakiewicz Józef z D. O. K. VIII — do 12 p. a. l.; kpt. Czech Mieczysław z Wydz. Wojsk. Kom. Gen. w Gdańsku — do 24 p. a. l.; kpt. Koszucki Felicjan ze Szkoły Podch. dla Podof. — do 15 p. a. l.; por. Marek Franciszek z 24 p. a. l. — do 1 dyonu pom. art.; por. Sobczyk Władysław z 25 p. a. l. — do 1 dyonu pom. art.; por. Samborski Stanisław z 6 p. a. c. — do 1 dyonu por. art.; por. Sozański Józef z 3 p. a. l. leg. — do C. W. Art.; por. Gęstwicki Paweł z D. O. K. VIII — do 8 p. a. c.; por. Podgórski Paweł z 1 dyonu pom. art. — do P. K. U. Hrubieszów; por. Jasik Władysław z 4 p. a. l. — do Flotyli Rzecznej; por. Martynowski Wacław z 8 dyw. art. przeciwlotn. — do Morskiego Dyonu Art. Przeciwlotn.; kpt. Frydel Adam z 8 baonu sap. — do 12 dyw. piech.; kpt. Koźmiński Stanisław z Szef. Fort. Wybrzeża Morskiego — na stanowisko Szefa Fort. w Krakowie; por. Głowacki Paweł z M. S. Wojsk. — do 8 bataljonu sap.; por. Luberfeld Jerzy z pułku radjotelegr. — do dowództwa Floty; por. Noworytowski Michał z kadry 8 dyonu tab. — do 3 p. strzel. podh. na stanowisko ofic. tab.; por. Tarłło Stefan z kadry 8 dyonu tab. — do 63 p. p. na stanowisko ofic. tab.

Mjr. Skaza Alfred z dyspozycji dowódcy O. K. VIII — do P. K. U. Bydgoszcz miasto; mjr. Wirt Karol z W. S. Rej. Grudziądz — do prokuratury przy W. S. O. Nr. V.; kpt. mar. Bukowski Seweryn — z dyonu łodzi podw. — do kier. mar. woj.; por. Drozdowskj Władysław z 1 p. p. leg. — do 2 p. szwol. na stanowisko młodszego lekarza weterynarji; mjr. Janczewski Michał z D. O. K. VIII — na stan. Kom. Placu Grudziądz; kpt. Trojanowski Franciszek z 61 p. p. — do 57 p. p.; kpt. Brzóska Tytus z 67 p. p. — do 30 p. p.; por. Ustrzycki Lucjan z 75 p. p. — do 66 p. p.

Mjr. Mitschke Henryk z K. O. C. Powórsk — do K. O. C. Toruń na stan. kom.; kpt. Jaremski Kazimierz z 31 p. a. l. — do 22 p. a. l.; kpt. Szczurek z 8 p. a. c. — do C. W. Art.; por Jaszewskj z C. W. Art. — do 31 p. a. l.; por. Brzezicki z 1 dyonu pom. art. — do C. W. Art.; por. Ilnicki Aleksander z 1 dyonu pom. art. — do C. W. Art.; mjr. Perko Stanisław z 4 bat. sap. — do 8 bat. sap. na stan. zastępcy dowódcy; kpt. Rybowskj Jan z C. W. Żand. — do 10 dyw. żand.; kpt. Trompeter z 8 dyw. żand. — do C. W. Żand.; por. Gocko z C. W. Żand. — do 8 dyw. Żand na stan. dowódcy plut. Grudziądz; kpt. Kulikowski Aleksander z prokuratury W. S. O. Nr. VIII do prokuratury W. S. O. nr. III; por. Litiński Michał z 37 p. p. — do C. W. Art. na stan. lekarza; ppor. Maksymczuch Maciej z 70 p. p. — do 15 p. a. l. na stan. lekarza; kpt Klimkowski Kazimierz ze składnicy mat. int. Bydgoszcz — do składnicy mund. Poznań na stan. zarządcy.

Por. Mieczkowski Aleksander z 65 p. p. — na praktykę u płatnika w 2 p. szwol.; por. Małecki Władysław z 59 p. p. — na praktykę u płatnika w 4 p. a. l.; por. Golankiewicz Stanisław ze Szkoły Podch. dla Podofic. — na praktykę u płatnika 62 p. p.

Por. Siewicki Wacław z 1 dyw. pom. art. — do dyspozycji insp. Armji gen. Dyw. Sosnkowskiego; ppłk. Popiel Stefan z kadry 8 baonu telegr. do dyspozycji Min. Poczt i Telegr.; por. Kokosiński Antoni z szef. Int. O. K. VIII — do 15 dyw. piech.; por. Masłowski Kazimierz z 14 dyw. piech. — do 15 dyw. piech.

Do Korpusu Ochrony Pogranicza przeniesieni zostali: mjr. Matyja Ludwik z 67 p. p.; mjr. Sulik Nikodem z 65 p. p.; kpt. Dorożyński Stanisław z 65 p. p.; kpt. Sosnkowski Stefan z 1 bat. strzel.; kpt. Wieprzewski Edmund z 63 p. p.; por. Czekański Stefan z 64 p. p.; por. Czaplicki Wacław z 67 p. p.; por. Skwirzyński Stanisław z 62 p. p.; por. Komorek Władysław z 61 p. p.

Z Korpusu Ochrony Pogranicza przeniesieni zostali: por. Tymusz Stanisław do 61 p. p. na stan. ofic. tab.; kpt. Pysz Jan do 63 p. p.; por. Przwoźniczek Henryk do 65 p. p.; por. Warszawski Wincenty do 67 p. p.; kpt. Szaffer Wilhelm do 8 dyonu żand. na stan. d-cy morskiego plut. żand. Gdynia.

W stan spoczynku z dniem 30 czerwca 1933 roku przeniesieni zostali: rtm. Majewski Jerzy z dysp. d-cy O. K. VIII i rtm. Roś Alfred z 16 p. a. l.

Na zasadzie zezwoleń p. Wojewody Pomorskiego zmienili nazwiska rodowe: por. Grajek Stanisław z 65 p. p. — na nazwisko Grajski; por. Czopko Tadęusz z 4 p. lotn. na nazwisko Czołowski; ppłk. Piątkowski Aureli z składn. uzbr. nr. VIII na nazwisko Aurita-Piątkowski.

40 tys. strzelców na terenie poznańskiego

Walne zjazdy okręgowe w Poznaniu i Krakowie

W Poznaniu i Krakowie odbyły się okręgowe walne zjazdy delegatów Związku Strzeleckiego.

W Poznaniu zjazd odbył się w obecności około 300 delegatów z terenu całego województwa, przyczem udział w obradach wzięli także przedstawiciele władz wojskowych i administracyjnych, a m. in. delegat dowódcy O. K. Poznań gen. Franka i delegat wojewody poznańskiego p. Raczyńskiego. W toku obrad zostały złożone sprawozdania z pracy strzeleckiej na terenie okręgu poznańskiego, które wykazały m. in. **ogromny wzrost popularności idei strzeleckiej wśród społeczeństwa poznańskiego**, o czem świadczy wymownie liczba członków Związku Strzeleckiego w chwili obecnej, sięgająca na tym terenie **40 tysięcy ludzi**. Pozatem na zjeździe obrano nowy zarząd okręgu z prof. Uniw. Pozn. p. Kurkiewiczem na czele.

W Krakowie na walny zjazd delegatów przybyli p. wojewoda Kwaśniewski, który przemawiał imieniem rządu, w imieniu dowódcy O. K. Kraków, p. płk. Bolesławicz, prezes zarządu głównego Związku Strzeleckiego p. mec. Paschalski, przewodnicząca Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet p. Wojewodzina Kwaśniewska i cały szereg przedstawicieli innych organizacyj, jak Związku Legjonistów, Legji Inwalidów, P. O. W., Zw. Straży Pożarnych i Zw. Młodzieży Ludowej. Na zjeździe programowe przemówienie wygłosił p. prezes Paschalski, poczem złożone zostały sprawozdania władz okręgu za czas od 1929 do 1933 r. Po sprawozdaniach, nagrodzonych rzęsistemi oklaskami zebranych, obrano nowy zarząd z prezydentem dr. Kaplickim na czele.

Wszelkie transporty na Gdynię

Uchwała przedstawicieli handlowych w dniu „Święta Morza"

W Stowarzyszeniu przedstawicieli handlowych w Warszawie odbyła się uroczysta akademja powięcona omówieniu znaczenia dla Polski własnego morza. Zebrani na wniosek przewodniczącego prezesa Friedego jednomyślnie uchwalili rezolucję następującą: zebrani w dniu 28 czerwca 1933 r. na uroczystej akademji z okazji „Święta Morza" członkowie Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych w Warszawie, stwierdzają, że posiadanie własnego dostępu do morza, własnych portów i własnej marynarki, dających możność bezpośrednich stosunków komunikacyjnych z całym światem, jest **koniecznym warunkiem państwowego i gospodarczego istnienia oraz rozwoju Polski.**

Rozpętany w Niemczech nacjonalizm, głoszący hasła krańcowego wstecznictwa, nie uznający idei sprawiedliwości w życiu narodów i społecznem, a opierający swe istnienie na budzeniu pierwotnych instynktów i kulcie siły brutalnej, **stanowi poważną groźbę dla pokoju światowego i dla Polski.**

Pomorze polskie jest przedewszystkiem celem odwetowych dążeń niemieckich. Dążeniom tym przeciwstawiają wszyscy obywatele Polski bez różnicy pochodzenia i wyznania całą swoją wolę i najbardziej wytężony **wysiłek w obronie niezłomnych praw Polski do morza i ziem od wieków do niej należących.**

Zebrani wzywają ogół przedstawicieli handlowych całej Polski, aby wyzyskali przy każdej sposobności swe **stosunki osobiste i handlowe zagranicą dla szerzenia uświadomienia, że zapewnienie Polsce morza i ziem pomorskich, jest niezbędną gwarancją pokoju światowego.**

Zebrani wzywają ogół przedstawicieli handlowych całej Polski, aby w zakresie swej działalności **handlowej najgorliwiej współdziałali w rozwoju Gdyni oraz polskich linij okrętowych przez kierowanie na Gdynię polskiemi linjami okrętow. wszelkich transportów, idących i mogących iść drogą morską do Polski i z Polski.**

Wyssane z palca

Ich „metody"

„Iskra" donosi z Londynu:

W jednym z ostatnich numerów warszawskiego „Robotnika", który nadszedł tutaj, pojawiła się wiadomość, powtórzona następnie przez kilka innych pism polskich, a głosząca, jakoby polskim delegatom na konferencję londyńską towarzyszyły żony. „Robotnik" podając tę wiadomość, powiązał ją z kilkoma swoistemi konceptami.

W związku z tem trzeba stwierdzić, że **ani delegat polski ani ekspert na konferencję londyńską nie przybył w towarzystwie żony i do ani jednego z nich małżonka nie przyjechała.**

Budowa dwu magazynów w Gdyni

W najbliższych dniach urząd morski rozpoczyna budowę magazynu dla długoterminowego *składania bawełny.* Budynek ten o rozmiarach 248 mtr. długości i 34 mtr. szerokości wzniesiony będzie w drugiej linji nabrzeża na molo amerykańskiem, naprzeciw istniejącego magazynu drobnicowego Nr. 6 (obecnie bawełnianego). Roboty budowlane wykonane będą przez koncern dla rozbudowy portu gdyńskiego. Ukończenie budowy przewidziane jest w drugiej połowie listopada rb.

Budowa magazynu dla śledzi solonych na molo rybackiem postępuje szybko naprzód. Mury są doprowadzone do dachu. Budowa dachu nieco się opóźni ze względu na pożar tartaku w Gdyni, gdzie dach ten miał być zestawiony. Magazyn śledziowy pomieści około osiem tysięcy beczek śledzi solonych.

Katastrofalny raid eskadry włoskiej

Z Amsterdamu donoszą że włoska eskadra lotnicza z generałem Balbo na czele przybyła do Amsterdamu, lądując w porcie lotniczym Schellingwoode Zebrane tłumy zgotowały lotnikom owacyjne przyjęcie. Przy lądowaniu jeden z wodnopłatowców uległ katastrofie. — Trzech członków załogi odniosło ciężkie rany czwarty zaginął, prawdopodobnie utonął.

KRONIKA

wtorek 4 lipca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Antoljusza
Wtorek Józefa Kalasantego

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dnia 9 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3-85, Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel. 1-46.

REPERTUAR KIN.

Apollo: „Tylko ciebie kochałem".

Bałtyk: „Zaczarowany dywan" i „Zdobywcy Oceanu".

Kristal. „Gloria", film lotniczy z Brygidą Helm.

Marysieńka: „Ułani, Ułani..." i „Wielkomiejskie ulice".

Rewja: „Rycerze mroku" i rewja p. t. „Tylko dla dorosłych".

Słońce: „Miasto tysiąca uciech" i „Dziewczę z ludu".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W poniedziałek: melodyjna operetka „Raz na 1000 lat" z niezrównanym Justianem w roli artykwarjusza.

We wtorek: „Kapitan z Koepenick" z Justianem.

We środę: „Fraeulein Doktor" — faktomontaż Tepy.

Z miasta

— **Związek Podoficerów w stanie spoczynku.** Miesięczne zebranie w poniedziałek, 3. 7. o godz. 19 w lokalu „Pod Lwem".

— **Związek Weteranów Powstań Narod. R. P. z 1914-19.** Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 4 bm. o godz. 19,30 w Strzelnicy.

— **K. K. O. miasta Bydgoszczy** wypłaca osiągniętą nadwyżkę ze zlicytowanych w dniach 12, 13, 14 i 16 czerwca zastawów do nr. 12 750 w Oddziale Zastawniczym Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy przy ul. Pocztowej za przedłożeniem dowodów zastawu od 1 lipca br. począwszy. Wypłaty uskutecznia się w godzinach od 8—13-tej.

— **Otwarcie filji Mleczarni Knutha.** Znana w Bydgoszczy Mleczarnia Knutha w sobotę, dnia 1 lipca br. otworzyła filję swą przy Wełnianym Rynku 1, obok restauracji p. Piotrowskiego. Centrala mleczarni znajduje się przy ul. Piotra Skargi 9. Ruchliwemu i znanemu z rzetelności przedsiębiorstwu, które dla wygody publiczności otworzyło potrzebną w tej okolicy filję mleczarską, życzymy powodzenia.

Zamach samobójczy Krakowianki w Bydgoszczy

W jednym z hotelów bydgoskich przy ul. Dworcowej targnęła się onegdaj na swoje życie 24 letnia urzędniczka prywatna, Józefa Molekówna z Krakowa (ul. Szewska) wypijając większą dozę jodyny. Desperatkę odstawiono karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej. Stan jej zdrowia nie budzi obaw.

Jak wynika z listu pozostawionego do narzeczonego, niejakiego pana S. z Bydgoszczy — powodem targnięcia się na swoje życie jest zawód miłosny Krakowianki.

Wycieczka Studentów Politechniki Lwowskiej w Bydgoszczy

Corocznie po ukończeniu roku szkolnego młodzież Politechniki Warszawskiej i Lwowskiej zwiedza budowle lądowe i wodne, instytucje użyteczności publicznej, oraz fabryki na obszarze ziem polskich.

Szczególnie zwiedzane są urządzenia tutejszych, tak zw. „sztucznych" dróg wodnych, a mianowicie śluzy służące do przejazdu statków, oraz jazy spiętrzające wodę tak wysoko, jak potrzeba dla celów żeglugi. Urządzenia tutejsze są największe tego rodzaju w Polsce i ciekawe są nietylko dla fachowców, ale dla wszystkich turystów.

W roku ubiegłym zwiedzali nasze drogi wodne studenci Politechniki Warszawskiej, obecnie zaś bawiła w Bydgoszczy wycieczka studentów Inżynierji Lądowej i Wodnej Politechniki Lwowskiej.

Uczestnicy wycieczki przybyli do Bydgoszczy dnia 29 bm. po poprzedniem oglądnięciu budowli lądowych i wodnych w Małopolsce na Śląsku, oraz w Poznaniu i Toruniu.

W Toruniu pokazano wycieczce zabytki miasta, oraz nowo budujący się most drogowy na Wiśle i gmach Dyrekcji P. K. P. W naszem mieście służyli wycieczce informacjami kierownik tut. Zarządu Wodnego inż. Tychoniewicz i zastępca jego inż. Mysłakowski.

Statkiem udano się najpierw ze śluzy miejskiej do Elektrowni w Bydgoszczy, gdzie szczegółowych wyjaśnień udzielał słuchaczom p. dyr. Elektrowni Miejskiej inż. Tymowski.

Przy tej sposobności podziwiali wszyscy nadzwyczajną sprawność żołnierzy, którzy po jednej desce przechodzili szybko koryto rzeki Brdy.

Uczestnicy zwiedzili urządzenia śluzy w Okolu i Czyżkówku, przyczem okazano im pęknięcia murów powstałe zaraz w pierwszym roku użytkowania śluz (1914), następstwem czego jest, że Administracja dróg wodnych musi łożyć znaczne koszty na konserwacje w celu umożliwienia ruchu.

Zwiedzono część nowego Kanału Bydgoskiego, oraz śluzę starego Kanału, a następnie śluzę również starą, obecnie naprawianą przez Zarząd Wodny przy ul. Focha obok plant, gdzie mają być założone nowe wrota śluzy, wykonywane w zarządzie własnym Inspekcji Dróg Wodnych.

W południe zwiedzono jaz przy Farze, wybudowany przez Administrację polską 1929 r., oraz pobliską Farę.

Wskutek ulewnego deszczu okryto statek dachem nieprzemakalnym, co umożliwiło zwiedzenie dalszej części drogi wodnej przy korzystaniu z planów.

W miejscach przejazdu pod mostami kolejowemi udzielali wyjaśnień delegaci P. K. P. Szczególnie podziwiano nowy most kolei Bydgoszcz — Gdynia na rzece Brdzie.

Oglądnięto jaz na Brdzie przy szałasach wioślarskich oraz zakład wodno-elektryczny, służący dla wyzyskania siły wodnej na oświetlenie portu w Brdyujściu, oraz do ruchu jazu walcowego i urządzeń mechanicznych śluzy w Brdyujściu.

Dyrekcja Lloydu Bydgoskiego udzieliła wycieczkowcom statku „Fortuna", którym udano się do Fordonu celem zwiedzenia mostu kolejowego na Wiśle.

Dnia 1 lipca wycieczka studentów udała się na zwiedzenie Elektrowni w Gródku, następnie do Kartuz, Gdyni i na Hel, by zapoznać się ze wspaniałemi wynikami polskiej przedsiębiorczości.

Ostry pies, zdrowy sen małżonków i duch włamywacz w sypialni

Kiedy, jak kiedy, ale jeszcze przedwczoraj młodzi małżonkowie pp Październi w Bydgoszczy (ul. Cieszkowskiego 14) mogli czuć się szczęśliwymi. On — technik otrzymał wreszcie upragnioną i przyznać trzeba — dobrą posadę, ona — już ostatniego dostała od męża ćwierć tysiąca złotych gotówką, co wystarczało, by horoskopy na najbliższy okres czasu ułożyły się nietylko optymistycznie, ale nawet wcale ponętnie. Pozatem byli oboje młodzi i zdrowi, a na świecie zapanowała wreszcie pogoda. I ta pogoda właśnie.:: Kto wie czy nie była przyczyną niedoli młodych małżonków.

Państwo P zajmowali kilkupokojowe mieszkanie w wspomnianym domu przy ulicy Cieszkowskiego na parterze. Obok sypialni, w przedpokoju warował zwykle pies, który w swej dotychczasowej służbie uchodził za czworonoga czujnego, czystego i ostrego. Jednem słowem — jak to się zwykle mówi — dobry pies. Dziś możnaby powiedzieć, że jest to określenie bardzo, względne, ale.,, nie uprzedzajmy wypadków, które na złą sprawę i tak już nastąpiły.

Około północy, czujniej od męża sypiająca pani domu — obudzona została cichym szelestem, dochodzącym od strony okna. Gdy podłoga pod grubym dywanem skrzypnęła, — przebudzona otworzyła lekko oczy, lecz natychmiast znów je przymknęła: w półmroku pokoju zauważyła nad swojem łóżkiem tajemniczą postać, która jakby badając jej sen — nachyliła się nieco nad wezgłowiem. Pies jednak nie wyczuł niczyjej bytności. Pani P. myśląc, że ma do czynienia z jakiemś ciałem astralnem które nawet dla czujnego psa uchodzi za niedostrzegalne — nie odważyła się więcej otworzyć oczu. Skorzystał z tego ów „duch" i ściągnął lekkomyślnie pozostawioną na stole gotówkę w sumie 262 zł oraz pierścionki, zegarki itp biżuterję leżącą na stolikach nocnych — poczem równie cicho, jak przedtem przesadził parapet okna i znikł.

Gdy pani P. „przyszła do siebie" na dworze już świtało. W pokoju było cicho i wszystko zdawało się być w najlepszym porządku. Dopiero tknięta złem przeczuciem pani P zerknęła na stolik, a nie zauważywszy pozostawionej wieczorem biżuterji — spojrzała z kolei na stół gdzie znajdowały się pieniądze.

Okrzyk przerażenia, jaki wyrwał się z jej piersi zbudził wreszcie i męża. Ślady stóp na miękkiej ziemi pod oknem, oraz złamany krzaczek — wyjaśniły wszystko.

Biżuterja przedstawiała wartość około 630 złotych.

Rezolucja Izby Przem. Hand. w Bydgoszczy z okazji „Święta Morza"

Poniżej zamieszczamy tekst rezolucji, przesłanej Naczelnemu Komitetowi „Święta Morza" w Warszawie przez Bydgoską Izbę Przemysłowo-Handlową z okazji odbywających się uroczystości. — *Red.*

„Przyłączając się do tegorocznej manifestacji „Święta Morza", obchodzonej uroczyście nie tylko we wszystkich ośrodkach kraju, ale także we wszystkich skupieniach Polaków poza granicami Państwa — Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy, reprezentująca życie gospodarcze okręgu nadnoteckiego — stwierdza nierozerwalną łączność odwiecznie polskiego Pomorza z Rzecząpospolitą.

Podkreślając rolę i znaczenie swobodnego dostępu do Morza, Izba akcentuje konieczność kontynuowania prac w kierunku odpowiedniego wyposażenia polskich portów, stworzenia wystarczającej floty handlowej i aparatu handlowego, warunkujących życiu gospodarczemu Polski swobodną ekspansję na rynki zamorskie.

Realizacja i obrona tych koniecznych postulatów, będących stale aktualną polską racją stanu, winna jednocześnie ostrzeżeniem pod adresem nieprzemyślanych i niesłusznych koncepcyj, podważających zarówno gwarancję pokoju powszechnego, jak i godzących w żywotne interesy Państwa Polskiego, stojącego na straży praworządności, sprawiedliwości i pokoju."

Academicus

klub sportowy pracowników naukowych, lekarzy, księży, adwokatów, profesorów

Jak się dowiadujemy, wśród inteligencji pracującej w Bydgoszczy organizuje się „Towarzystwo sportowe „Academicus".

Celem Towarzystwa będzie uprawianie sportu rozrywkowo i dla zdrowia oraz przygotowywanie się do zdobycia Państwowej Odznaki Sportowej. Dotychczas zgłosili już swój akces do klubu prof. Albrycht, inż. Eysmont, dr. Goławszewski, dr. Kulmatycki, dr PeskaKieniewiczowa, dr. Juraszkówna, dr. Kwieciński, dr Orłowski, prof. dr. Panek, dr. Zaharow, inż. Krukowski, mag. Szymański, dr. Tomaszewski, red Kościelski.

W najbliższym czasie odbędzie się zebranie konstytucyjne, na którem będzie omawiany program pracy. Zgłoszenia do „Academicus'a" przyjmuje prof. Albrycht, Zduny 9.

Nawet w kościele nie ostał się rower przed złodziejem

Rolnik Ryszard Kwost z Pawłówka powiatu bydgoskiego, będąc wczoraj na nabożeństwie w kościele ewangelickim w Kruszynie Kraińskim, aby uchronić swój rower przed kradzieżą — schował go w przedsionku świątyni, mniemając iż stamtąd nikt nie waży się tknąć jego własności.

Skądinąd słusznych przekonań rolnika, nie podzielał jednak nieznany złodziej, gdyż jeszcze przed zakończeniem nabożeństwa, gdy Kwost opuścił nawę, by uprzedzić tłum mający za chwilę wyjść z kościoła i zaszedł do przedsionka, roweru swego już nie znalazł.

Skradziony wehikuł przedstawiał wartość 200 złotych.

Na marginesie turnieju zapaśniczego w Bydgoszczy

Wczorajszej niedzieli rozpocząć się miały „ciężkoatletyczne" zawody, widowisko sezonowe, któremi rok rocznie Bydgoszcz „uszczęśliwiana" bywa. Dzieje się to wszystko wedle ustalonej, mało urozmaiconej recepty. Zjeżdżają się z sąsiednich państw dryblasy brzuchate, imponujące nieestetycznemi proporcjami, kilkucentnarowe cielska, by w obfitym, lepkim pocie wywalczyć... djety dzienne. Trudno — też zawód, dobry jak każdy inny, a raczej o wiele gorszy. Galerja ma niebywałą emocję, parter także, wrażliwsze na męską siłę panie w pierwszych rzędach przeżywają również najpiękniejsze" chwile kanikuły lipcowej. I wilk atletyczny syty i owca „publiczna" cała. Jak dotąd wszystko byłoby w porządeczku, gdyby impreza ta nie kryła w sobie pod płaszczykiem „sportu" i „kultury cielesnej" (sądząc po bryłowatych i otłuszczonych ciałach, większość atletów zdradza zdecydowany brak kultury) momentów innych, mniej budujących, z których należy zdać sobie sprawę, zwłaszcza że zahaczają o naszą godność bez mała narodową i państwową.

Zajrzyjmy więc na chwilę w kulisy tej ringowej commoedii del'arte. Patronuje jej t. zw. Międzynarodowa Federacja Zapaśnicza ze stałą od lat siedzibą... w Berlinie, jako najwyższa instancja kontrolna i odwoławcza, pobierająca za swą pieczę wcale pokaźne świadczenia od wszelkich „grecko-rzymskich zawodów" organizowanych tak w Rzeszy, jak i poza jej granicami. O ile do niedawnego jeszcze czasu zarząd tejże federacji spłacał dług podstawowemu swemu założeniu, t. j. „międzynarodowości" kooptowaniem na okres każdej kadencji 2—3 pokazowych obcokrajowców na 8 niemieckich członków — o tyle z chwilą narodowo-socjalistycznego przebudzenia się Niemiec machnął cynicznie ręką i na tę komedjancką formalistykę, nicując się na stu-procentowy „rasizm".

Przede mną leży na biurku sprawozdanie z ostatniego posiedzenia zarządu federacji, starannie drukowane na pięknym, kremowym papierze. Na wstępie relacje o załatwieniu szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych, dalej sprawozdania resortów a w końcu ustępik, głoszący o jednomyślnej uchwale przesłania adresu hołdowniczego... Führerowi z zapewnieniem, iż Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej — podkreślam — międzynarodowej, a nie niemieckiej — przyświecać będzie odtąd ideologja Hitlera jako zasadniczy postulat rozwoju „sportu zapaśniczego", jako cel jej zamierzeń i dążeń.

Zarząd Federacji odkrył przyłbicę, zagrał w otwarte karty. Zasłużył na wdzięczność świata, względnie pół- i ćwierć-światka, entuzjazmującego się jeszcze walkami zawodowych atletów. W istocie rzeczy mało by nas to wszystko razem obchodziło, gdyby nie wdzięczył się dołączony do sprawozdania kalendarzyk rozgrywek zawodowo-atletycznych. Widnieje w nim kilka miast niemieckich a w końcu dosłownie: „Bromberg — Juli".

A to już niepokoi i oburza! Zagięli parol na „Bromberg", bo nieźle tu zarabiają. No i rzeczywiście wczoraj przyfrunęli do miasta naszego zawodnicy, w tem 80% zdeklarowanych lub zakapturzonych Niemców, ideowych chorążych wojującego hitleryzmu. Austrja ich nie wpuściła w swe granice, a my ich przyjmujemy, ba — wyposażymy w pieniążki, by łacniej mogli Polskę szkalować!

Jakżeż mają nas szanować, gdy sami siebie nie szanujemy!! Obecni władcy Rzeszy pozamykali wszystkie polskie stowarzyszenia gimnastyczne w Niemczech, polskie placówki kulturalne i szkółki dokształcające, utrzymywane ofiarą rodaków naszych z za kordonu, zabronili dzieci polskie do polskich posyłać szkół, rugują z posad i wyrzucają na bruk każdego Polaka, który ma „czelność" przyznawać się do polskości, w swym ojczystym porozumiewać się języku, hardo, nieubłaganie, z niespotykaną dotąd systematycznością dławią na pograniczu „niższą" rasę polską, wzbraniają polskim zawodnikom wjazdu do Niemiec, by przez miętoszenie niemieckich ciał atletycznych... nie zepsuli „najwyższej w świecie rasy germańskiej" (określenie propagandowego mistrza Goebelsa) — a my w bierności oklaskujemy ich na ziemi polskiej, którą nam wydrzeć zamierzają i w tym kierunku wszystkie swe wysiłki nastawiają, napełniamy im kiesy tak drogim dziś i skąpym złotym polskim. Wstyd, palący wstyd! Gdzież nasza godność!!!

Nie zczezła jednak zupełnie. Polscy zawodnicy wystąpili z „międzynarodowej" Federacji, organizując w połowie czerwca br. Polski Związek Zapaśniczy. Ani Sztekker, ani Grabowski, ani Pinecki, ani Garkowienko nie wezmą udziału w obecnym bydgoskim turnieju. Zwrócono się do mistrza Pytlasińskiego o sędziowanie — odmówił, p. Brański postąpił tak samo.

Chyba wskazywać nie trzeba, jak postąpić powinna publiczność bydgoska!

Na koniec zapytanie pod adresem p. Badurskiego i Polaka z Ameryki p. Tornowa, których nazwiska czernią się zażenowanie na afiszu berlińskiej Federacji:

Jakim cudem znaleźliście sie Panowie w tem towarzystwie? Czek.

Potworna zbrodnia w Lubiance

Ohydna profanacja cmentarza — dziełem nieznanych złoczyńców

Gdzie należy szukać winnych?

Mała wioska pomorska **Lubianka**, leżąca przy trakcie Toruń—Chełmno, stała się **widownią potwornej zbrodni**, której bestjalstwo jest wprost nieprawdopodobne.

Przed dwoma dniami władze starościńskie w Toruniu zaalarmowane zostały wiadomością, **że na cmentarzu ewangelickim w Lubiance dopuszczono się profanacji grobów.** Oczom przybyłej na miejsce **komisji śledczej**, w osobach pp. wicestarosty Dołżyckiego i nadkomisarza policji Romańczyka, przedstawił się straszliwy **widok: cmentarzyk wyglądał jakby po przejściu huraganu;** ani jeden krzyż, ani jedna tablica, ani jeden nagrobek nie ostały się wandalizmowi świętokradcy, który ze złowrogą systematycznością pastwił się nad grobami cmentarza.

Władze śledcze stanęły wobec trudnego zagadnienia: **Kto jest sprawcą ohydnego czynu?** — Oto pytanie, na które niełatwo znaleźć odpowiedź, jeśli się zważy, że **Lubiankę zamieszkują w zgodnem sąsiedztwie Polacy - katolicy i Niemcy-ewangelicy**, a więc zawiść religijna czy rasowa zgóry musi być wykluczona, jako motyw zbrodni, tak, jak i wykluczyć należy możliwość popełnienia profanacji przez obłąkanego, czemu znów przeczy systematyczność z jaka popełniono zbrodnię (nie opuszczono grobów nawet najbardziej ukrytych w odległych miejscach cmentarza). **A więc ktoż?**

Dla nas znalezienie odpowiedzi nasuwa mniejsze trudności, niż dla władz śledczych. Nam wolno posługiwać się przypuszczeniami, podczas gdy policja zna tylko wymowę faktów. Fakt taki jednak istnieje i zgadza się w zupełności z naszemi rozumowaniami. — Na parę dni przed popełnieniem zbrodni przybył do Lubianki, w odwiedziny do pewnej rodziny, **młody człowiek z Niemiec**, który, jak się potem okazało, jest **członkiem hitlerowskich bojówek S. A.**

W tym kierunku winny pójść — naszem zdaniem — poszukiwania władz, a pewni jesteśmy, że znalezie się rozwiązanie zagadki, kto był bestialskim zbrodniarzem. — **Prowokacja — to broń szczególnie ukochana przez włądców dzisiejszych Niemiec...**

Co uchodzi w Paryżu, tego nie wolno robić w... Lubawie

Smutny koniec jednego z prowincjonalnych „sezamów"

Wiadomo, że kryzys ekonomiczny przycisnął wszystkich, a i zawód restauratorski, uważany dawniej za bardzo lukratywny, przechodzi dziś niezbyt wesołe koleje losu. Zwłaszcza na prowincji.. Lokale są puste, a gdy pokaże się jakiś gość, to uracza się co najwyżej piwem i kilku kieliszkami „czyściochy". O winie i wystawnej kolacji nikt nawet myśleć nie chce.

P. Anastazja Zielińska, restauratorka z Lubawy, była jednak zdania, że przy zastosowaniu odrobiny sprytu, nawet w tych szarych, ciężkich czasach, można zrobić na knajpie niezły interes. A że moralnych skrupułów nie miała żadnych, więc realizacja projektu nie nastręczała jej większych trudności. Zaangażowała kilka dziewic lżejszej kondycji i niebawem w lokalu jej istotnie zapanował ruch, jakiego nigdy przedtem nie obserwowano.

Obowiązkiem dziewcząt było bawienie gości, z nieodłącznem oczywiście naciąganiem na wino i kolacje. Wzamian za to miały całkowity wikt, a ponadto od każdej sprzedanej butelki otrzymywały „prowizję" w kwocie 4 złotych.

Interes rozwijał się, a Zielińska, chciwa zysków, sprzedawała pod szumną nazwą wina coraz gorszy sikacz owocowy, biorąc zań wygórowane ceny. Policji jednak sprzykrzyły się w końcu te praktyki, tem bardziej, że reputacja lokalu nasuwała wiele wątpliwości pod względem obyczajowym. Zielińską i wspólniczkę jej, Kochańską, postawiono w stan oskarżenia, a Sąd Okręgowy w Toruniu, który sprawę rozpatrywał w styczniu rb., skazał je na 6 miesięcy więzienia i 500 zł grzywny każdą. W ub. sobotę, na skutek wniesionego odwołania, sprawą zajął się ponownie Sąd Apelacyjny. W stosunku do Zielińskiej wyrok Sądu Okręgowego co do kary więzienia został zatwierdzony, grzywnę zaś zmniejszono do 150 zł. Kochańską Sąd Apelacyjny z braku dowodów winy uwolnił.

Ludność powiatu chojnickiego

dziękuje P. Wojewodzie pomorskiemu

W związku z pobytem p. Wojewody Pomorskiego w powiecie chojnickim Sejmik powiato wy uchwalił rezolucję którą przesłał p. Wojewodzie w imieniu Sejmiku przewodniczący wydziału powiatowego p. starosta Mieszkowski. Rezolucja ta brzmi jak następuje:

„Sejmik powiatowy jako reprezentant i wyraziciel woli ludności powiatu chojnickiego zebrany w dniu 28 czerwca na zwyczajnem swem posiedzeniu przesyła JWP Wojewodzie Pomorskiemu jaknajgłębsze z głębi duszy płynące podziękowanie za zaszczycenie powiatu swoją osobą oraz składa zapewnienie miłości i niezłomnej wierności dla Rzplitej Polskiej i Jej Rządu — Jednocześnie Sejmik prosi Pana Wojewodę o odwiedzenie pozostałych gmin, które ostatnio musiały być pominięte".

Pal powoli!

Jedz powoli, żuj dokładnie! — oto zalecenie, jakie wielokrotnie słyszeliśmy w dzieciństwie. Dobrze jeśli utkwiło nam ono w pamięci, ponieważ zaoszczędziło dzięki temu wielu cierpień i niedomagań wewnętrznych. Ale ta cecha powolności w konsumcji ma zastosowanie nietylko przy jedzeniu lub piciu. Jako ludzie dorośli winniśmy uzupełnić sobie wyżej wspomniane wskazanie przez dodanie słów: — ...i pal powoli!

Trzeba bowiem wiedzieć, **że papieros w czasie spalania w poważnym stopniu** się odnikotynowuje. Mianowicie, nikotyna spala się wraz z tytoniem. **Im wolniej palimy, tem większa ilość nikotyny podlega procesowi spalania.** I odwrotnie szybkie palenie papierosa jest równoznaczne z z pochłanianiem maksymalnej ilości nikotyny. Warto o tem wiedzieć zwłaszcza w porze letniej, kiedy palacze mniej chętnie palą papierosy o dużej zawartości nikotyny.

Zgon wybitnego artysty

W Warszawie zmarł po operacji szczęki wybitny artysta malarz — dekorator prof. Wincenty Drabik.

Śp. Wincenty Drabik urodził się w roku 1881 w Katowicach. Na stanowisku głównego dekoratora Teatru Polskiego w Warszawie zdołał śp. W. Drabik rozwinąć całą skalę swego bujnego talentu, wprowadzając zupełnie nowe elementy dekoracyjno kolorystyczne. W roku 1920 przeniósł się do teatrów miejskich, pracując jednak i dla innych teatrów. Od 3 lat był profesorem sztuki dekoracyjnej w akademji sztuk pięknych w Warszawie.

Kto wygrał?

W ostatniem ciągnieniu dolarówki wygrane padły na następujące numery:

12000 dolarów na nr 1213446

3000 dolarów na nr.: 674113 804675.

1000 dolarów na nry: 1082122 535141 256300 272893 1246095 254374 529164

500 dolarów na nry: 1045409 326479 1453695 1082793 289003 612821 61837 192676 187119 456461

100 dolarów na nr.: 1596031 1274484 277690 377518 910092 746551 761693 501640 15075 210945 181796 183099 188878 566520 1224016 302443 559274 1147708 779547 867957 1311618 702114 1078894 1445117 512045 1093695 810047 59091 669528 1362703 1378890 180665 347181 0723957 674165 385920 977151 1438828 1385675 666874 638733 1111729 273022 1079574 884406 1226138 705247 1050777 1105754 1418806 485481 451767 3964 145147 24845 533879 510262 279795 84608 598001 809825 148478 1204028 58106 1331405 105308 954065 1352884 1313212 474820 1496864 198274 10145 194042 1086408.

Legjon Młodych w Chełmży

Ślubowanie kandydatów obwodu chełmżyńskiego

W dniu 22 czerwca Obwód Chełmżyński Legjonu Młodych obchodził **uroczystość ślubowania 12stu nowych legjonistów**, którzy **ukończyli II kurs kandydacki.**

Podniosłą uroczystość zaszczycili swą obecnością senjorzy obwodu z prezesem Koła dyr Adamcem na czele. Komendę Okręgu Pomorskiego reprezentował leg. Grzanka.

Po przywitaniu gości przez Komendanta Obwodu legj. Kaniewskiego i odczytaniu deklaracji ideowej, przemówił do kandydatów leg. Grzanka, który wskazująo na znaczenie i powagę chwili podkreślił w silnych słowach, że **ślubowanie wiąże kandydatów na zawsze z organizacją**, a zarazem nakłada na nich zaszczytne ale **niemniej wielkie zadania pracy** dla krzewienia Idei Młodolegjonowej. Fakt — mówił leg. Grzanka — że stoicie tutaj gotowi złożyć ślubowanie, świadczy, iż macie pełną świadomość i nieprzymuszoną wolę poświęcić maksymum swych wysiłków dla organizacji. Składając ślubowanie staniecie się **bojownikami i ofiarnymi żołnierzami wzniosłej idei, staniecie się tymi, którzy podjęli trud, by lepsze i jaśniejsze jutro przynieść w dani Narodowi".**

W dalszym ciągu, wśród podniosłej ciszy, leg. Grzanka odebrał ślubowanie od legjonistów-kandydatów, którzy następnie zostali udekorowani znaczkami legjonowemi, poczem prezes Koła Senjorów p. dyr. Adamiec, życząo Legjonowi owocnej pracy na niwie społeczneq, podkreślił w mocnych słowach, że **młodzież, zawsze pełna entuzjazmu i miłości dla narodu, jest dynamiczną siłą, która wyzwala dla Państwa nowe wartości twórcze.**

Zkolei zabrał głos delegat Komendy Okręgu Pomorskiego, wygłaszając przemówienie programowe, interpretujące niektóre punkty deklaracji Ideowej LM. Słowa Jego wywołały na zebranych głębokie wrażenie.

Nawiązując do VII punktu Deklaracji LM który mówi o przymusowych związkach zawodowych, p. **naczelnik Culicki zwraca się do** Legjonistów z uwagami na temat wyboru zawodu. Pełnowartościowy człowiek nie wybiera zawodu pod kątem widzenia korzyści materjalnych, lecz decyduje się na ten, który pozwoli mu pracować dla dobra ogółu. „Czyż jest co piękniejszego niż praca dla dobra wszystkich? Chyba nie" — mówił pan naczelnik Culicki Słowa jego głęboko wryły się do serc Młodych Legjonistów.

Zkolei przemówił legj. Kaniewski, który zwracająo Legjonistom uwagę na konieczność sumiennego spełniania najdrobniejszych obowiązków wobec organizacji, wezwał ich do dalszej pracy dla pożytku Państwa.

Podniosłą tą uroczystość zamknął o godzinnie 20 legj. Kaniewski wzniesieniem okrzyku na cześć I Marszałka Polski J. Piłsudskiego, członka honorowego LM, jako symbolu zdrowego czynu żołnierskiego i ofiarnej pracy dla Państwa, poczem odśpiewano hymn LM Pierwszą Brygadę.

Regularna linja okrętowa pomiędzy Gdynią a portami szkockiemi

W czerwcu br. uruchomiono nową regularną linję okrętową pomiędzy Gdynią a *szkockiemi portami Leith i Grangemouth* przez towarzystwo okrętowe Curie Line, które od przeszło 100 lat utrzymuje regularną żeglugę między temi portami a portami morza Północnego i Bałtyckiego. Brak połączenia Gdyni z portami północnej Anglji był dotkliwie odczuwany ze strony zwłaszcza naszego handlu *jajczarskiego i bekonowego.* Przewóz tych artykułów będzie się mógł obecnie odbywać dogodnie statkami nowej linji, zaopatrzonemi w chłodnie. Statki te będą wyjeżdżały z Gdyni *raz na tydzień.* Za pośrednictwem tej linji mogą być też wysyłane przesyłki za bezpośredniemi konosamentami do wszystkich większych portów Szkocji, Anglji północnej i Irlandji. Port Leith obsługuje stolicę Szkocji Edynburg, a port Grangemouth ma dogodne połączenie kanałem i koleją z pobliskiem miastem Glasgow.

Chełmno i powiat chełmiński

w pracy dla Państwa

W dniu 29 czerwca utworzone zostało. jako **dalszy** etap reorganizacji prac BBWR w Chełmnie **miejskie Koło robotnicze BBWR.**

Miejskie Koło Kupieckie BBWR, pod kierownictwem energicznego prezesa p. Gierlaka, **rozwija się** nader pomyślnie. W ostatnich dniach **Koło zyskało** nowych członków: w osobach pp. Wysockiego Konstantego, Radziszewskiego Jana, Białeckiego Zygfryda, Kamińskiego Piotra, Langego Hieronima, Krzywińskiego Ksawerego, Ziółkowskiego Bolesława z Chełmna, oraz Grzegorka Jana, Wegnera Bolesława z Czarża. Na zebranie miesięczne Koła Kupców BBWR przygotował p. Gierlak ścisły referat o **stosunku rządu do kupiectwa,** z omówieniem owego problemu w świetle zjazdu gospod. BBWR w Warszawie.

W **Unisławiu** odbyło się miesieczne zebranie obwodowe na którem omówiono sprawę dalszej organizacji i prac w kołach wiejskich obwodu oraz stosunku do innych organizacji, jak również sprawa Gazety Ludowej.

Onegdaj odbyło się miesięczne zebranie Koła **Czarże**, przy udziale 34 członków i 12 sympatyków. Dokonano wyboru referenta oświatowego (p. Madej), omówiono sprawę składek miesięcznych, prenumeraty „Gazety Ludowej" i akcji prorządowej w przyległych osiedlach: Borki, Słończ, Dębowiec, Nowa Wieś Szlachecka. Na nowych kandydatów członkowskich zgłosili się: Wojtoń Stanisław, Babinek Józef ze Słończa oraz Kozioł Józef z Borków. W wolnych głosach zaapelował Fr. Swiniarski, aby władze państwowe zaopiekowały się nietylko osadnikami ale i **małorolnymi, którzy również przeżywają b. ciężki kryzys.** Koło Czarże — po referacie prezesa — zgłosiło 8 prenumeratorów „Gazety Ludowej" — która zwolna, ale stale zdobywa sobie popularność i uznanie, jako pismo najodpowiedniejsze dla ludu wiejskiego.

W związku z „Świętem Morza" wszystkie Komórki BBWR w powiecie podjęły silną działalność propagandową.

Zaznaczyć należy, że demagogja partyjna w powiecie chełmińskim niema pola do popisu. Ludność wiejska powiatu, zorganizowana w Kołach prorządowych, nie idzie na lep demagogji Przekonał się o tem i „hetman" Witos, na którego zebranie w Chełmnie, jak już o tem donosiliśmy, przybyło aż... 30 delegatów.

Humor

NIC DZIWNEGO.

— Ile lat ma twój braciszek? — pyta Bobby swojego przyjaciela.

— Rok — odpowiada Freddy.

— Mój pies liczy pół roku i biega lepiej od niego.

— To żadna sztuka ma przecież dwa razy więcej nóg.

Wielki kongres kupiectwa
odbędzie się w Toruniu w drugiej połowie września

W ub. wtorek odbyło się w Centrali Związku Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu miesięczne ebranie Zarządu Głównego pod przewodnictwem prezesa p. Marchlewskiego.

Po zreferowaniu prac prezydjum za ubiegły miesiąc, wysłuchano sprawozdania p. dyr. Radojewskiego o wyniku Zjazdu skarbników, odbytego 11 czerwca rb. Zjazd pozwolił władzom związkowym zorjentować się w sytuacji finansowej towarzystw. Szereg towarzystw jeszcze w ostatniej chwili wywiązało się ze swych zobowiązań, dając tem świadectwo solidarności wobec swej zawodowej organizacji. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp.: *Chmurzyński (Chełmno)) Fröhlich (Grudziądz), Januszkiewicz (Toruń), Jentkiewicz (Nowemiasto) Kryzan ,Toruń), Korzeniewski (Grudziądz), Kreft (Grudziądz), Mazur (Grudziądz), Ruchniewicz (Grudziądz) i inni* — upoważniono prezydjum Związku do bezwzględnego wybalansowania budżetu i stworzenia niezbędnego funduszu rezerwowego.

Następnie przyjęto do wiadomości wynik „demarche" w sprawie Komisji odwoławczej dla podatku dochodowego u p. prezesa Izby Skarbowej. Uchwalono odpowiedź na wniosek Stowarzyszenia Kupców Zbożowych i Nasiennych oraz interwencje w Radzie Naczelnej w sprawie utrzymania spoczynku niedzielnego.

Z racji „Święta Morza" Zarząd Główny podkreślił, *że w programie prac Związkowych jedno z naczelnych miejsc zajmuje umocnienie polskiej racji stanu nad morzem. Związek wszelkie usiłowania Rządu i społeczeństwa, idące w tym kierunku, usilnie popiera i wzywa kupiectwo do aktywnej pracy w organizacjach propagandowych morskich z Ligą Morską i Kolonjalną na czele.*

Wreszcie uchwalono, że tegoroczny *walny zjazd delegatów odbędzie się dnia 24 września r. b. w Toruniu* i połączony będzie z racji 700-lecia miasta Torunia z gospodarczym kongresem ogólno-kupieckim. Zjazd będzie jednodniowy; obrady delegatów odbędą się przed południem, a wielki kongres kupiecki z udziałem najwyższych władz państwowych oraz delegatów bratnich organizacyj z całej Polski — w godzinach popołudniowych. Stroną techniczną zajmie się Towarzystwo Kupców Chrześcijańskich w Toruniu. Uczestnicy Zjazdu korzystać będą z wyjątkowych ulg kolejowych. Zarząd Główny liczy na masowy udział kupiectwa, które zorjentować się musi w sytuacji gospodarczej oraz możliwościach opanowania kryzysu i przystosowania warsztatów kupieckich do obecnej chwili.

Świecie

— Egzamin maturalny. W minionym roku szkolnym 1932-33 do VIII-ej klasy państwowego gimnazjum humanistycznego w Świeciu uczęszczało 26 uczniów. Z tej liczby 20 zdało egzamin dojrzałości w dnia 26 i 27 6 br. Egzaminowi przewodniczył dyrektor gimnazjum p. Dr Leon Kuchanny. Złożyli egzamin następujący abiturjenci: Belau Jan z Tczewa, Dominikowski Rajmund z Świecia, Dłużewski Kazimierz z Gogolewa w pow. tczewskim, Filipkowski Józef Buszkowa w powiecie bydgoskim, Gabrjel Alfons z Świecia, Gackowski Leon z Świecia, Goralski Adam z Rakówca w powiecie tczewskim, Gracz Leon z Bagniewa w powiecie świeckim, Jabłoński Antoni z Przechówka w powiecie świeckim, Jasiewicz Hubert z Bydgoszczy, Kachelski Gabrjel z Warszawy, Kierzkowski Franciszek z Świecia, Kleybor Edmund z Koronowa, Konkel Alfons z Jeżewa, Kopecki Norbert z Koronowa, Liss Władysław z Dzierżążna w powiecie tczewskim, Maniszewski z Świecia, Matyja Ludwik z Głogówka Król. w powiecie świeckim, Schleifer Paweł z Świecia, Sobolewski Jerzy z Świecia. Z powyższej liczby siedmiu maturzystów było wychowankami Konwiktu Biskupiego „Gregorianum" w Świeciu. Między szczęśliwą siódemką znajduje się także, dotychczasowy naczelny redaktor miesięcznika uczniowskiego, wychodzącego w gimnazjum w Świeciu, p. Norbert Kopecki, który otrzymał na konkursie literackim dla szkół średnich z całej Polski pierwszą nagrodę przed kilku tygodniami w Warszawie. Laureat powinien należycie wyzyskać wrodzony talent pisarski, poetycki i malarski.

C. A.

Programu radjowe

Poniedziałek, 3 lipca:

Warszawa: 7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7,20 Płyty gramofonowe; 7,30 D. C. płyt gramof.; 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12,05 Koncert wokalny (płyty); 12,35 D. c. koncertu z płyt; 14,55 Utwory na kastanjety w wyk. Argentyny z tow. Orkiestry (płyty); 15,15 Piosenki w wyk. A. Wysockiego (płyty); 15,25 Kom. gospodarczy; 15,35 Wyjątki z op. „Rycerskość Wieśniacza"; 15,45 Przegląd komunikacyjny; 15,50 Piosenki w wykonaniu chóru Dana (płyty); 16,00 Koncert popularny w wyk. Ork. Symf. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji. Transm. z Ciechocinka; 17,00 Pogad w języku francuskim; 17,15 Muzyka lekka (płyty); 17,30 Recital fortepianowy S. Niedzielskiego; 18,15 Odczyt z cyklu „Polska Współczesna" pt. „Korzystamy z sił naszych rzek" — wygł. dr. F. Burdecki; 18,35 Utwory jazzowe w wyk. ork. Barnabasa Geczy (płyty); 18,55 Audycja żołniersko-strzelecka; 19,40 Felieton literacki pt. „W. pięćdziesięciolecie „Ogniem i Mieczem", wygł. p. W. Korycki; 20,00 Operetka „Czarna Marzanna" (Waldmeister) J. Straussa, w radjofon. M. Makowieckiej; 22,00 Muzyka taneczna; 22 25 Wiadomości sportowe; 22,40—23,00 D. c. muzyki tanecznej.

Wtorek, 4 lipca:

Warszawa: 7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7,20 Płyty gramofonowe; 7,30 płyty; 12,05 Muzyka popularna; 12,35 Płyty gramofonowe; 14,55 Pieśni w wyk. Raiczewa (płyty); 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksport.; 15,15 Kom. gospodarczy; 15,35 Utwory skrzypcowe na płytach; 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15,50 Piosenki L. Boyer (płyty); 15,55 Kom. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw Zw. Sport.; 16,00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Symfon. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji. Transmisja z Ciechocinka;17,00 Skrzynka pocztowa, omówi dr. M. Stępowski; 17,15 Koncert w wykonaniu J. Gedeonow-Szabłowskiej (fort.) i J. Rosenberg-Szindlerowej (fort.) i P. Gedeonowa (skrzypce); 18,15 „Czy owoce są zdrowe?" — wygł. dr. J. Szpakowski; 18,35 Recital śpiewaczy J. Gluzińskiej-Makuszyńskiej, przy fort. prof. L. Urstein; 19,15 „Ostatni etap"; 19,40 W rubryce „Na widnokręgu" 20,00—22,00 Uroczysta audycja z okazji 157-ej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.; w przerwie o 21,00 „Uprawa roli na kursach im. Staszica" — wygł prof. Stef. Biedrzycki; 22,00 Muzyka taneczna; 22,25 Wiadomości sport.; 22,40—23,00 Muzyka taneczna.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 27. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok IV

O tytuły mistrzów Polski w lekkiej atletyce

Z 14-tych zawodów głównych w Bydgoszczy

W sobotę, dnia 1 i wczoraj, dnia 2 bm. odbyły się na Stadjonie miejskim w Bydgoszczy tegoroczne **GŁÓWNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE PANÓW O MISTRZOSTWO POLSKI.**

Jak już donosiliśmy, do zawodów tych zgłosiło się **121 lekkoatletów z całego kraju**, reprezentujących niespotykaną dotąd na boiskach Polski **elitę zawodników**, tak pod względem ilości mistrzów, jak i formy.

Oficjalne otwarcie igrzysk, mających wyłonić tegorocznych mistrzów — nastąpiło ubiegłej soboty o godz. 16.

Zawodnicy w dwuszeregu ustawili się przed lożą reprezentacyjną trybun, meldując przez prezesa Pomorskiego Okręgowego Związku L. A. p. Gołębiewskiego protektorem imprezy swój stan liczebny. Imieniem władz miejskich i wojskowych, brać sportową powitali w krótkich, serdecznych przemówieniach pp. prezydent miasta Bydgoszczy **Barciszewski** i dowódca 15 dyw. piech. Wlkp. gen. **Thommee**, wyrażając swoje zadowolenie z okazji rozgrywanych w nadbrdziańskim grodzie mistrzostw krajowych.

Na starcie stanęło w **pierwszym dniu 116 zawodników**, m. in. znane sławy, jak Heljasz, Trojanowski, Kostrzewski, Pławczyk, Schneider, Kuźmicki i in.

Techniczne wyniki poszczególnych konferencyj rozegranych w dniu 1 bm. przedstawiają się następująco:

Skok o tyczce: 1) Kluk Juljusz WKS. „Legja" Warszawa 3,73 m, 2) Schneider KS. „Pogoń" Katowice, zeszłoroczny mistrz i rekordzista Polski — 3,73 m, 3) Pławczyk AZS. Warszawa — 3,65 m, 4) Adamczak „Warta" Poznań — 3,44 m, 5) Frost TG. Sokół Grudziądz — 3,44 m, 6) Morończyk Sokół Macierz Lwów — 3,32 m.

Rzut dyskiem: 1) Tilgner TG. Sokół Poznań — 42,58 m (rekord Polski 45,05 m), 2) Heljasz „Warta" Poznań — 41,92 m, 3) Siedlecki Legja Warszawa — 41,57 m, 4) Kozłowski Legja Warszawa — 40,86, 5) Zajusz KS. Stadjon Król Huta — 39,43 m. 6) Pławczyk KS. Stadjon Król Huta — 38,80 m.

Rzut młotem: 1) Więckowski TG. Sokół Bydgoszcz — 39,78 m. Więckowski, rekordzista Polski i zeszłoroczny mistrz poprawił swój wynik, zatrzymując tytuł na dal; 2) Leśkiewicz K. S. Z. O. Łódź — 35,76 m, 3) Kiełpiński Sokół Bydgoszcz — 34,36 m, 4) Zieliński Sokół Grudziądz — 34,22 m, 5) Heljasz — 32,94 m.

Bieg 100 m: 1) Sikorski Polonja Warszawa — 11 sek. (rekord Polski w posiadaniu Trojanowskiego wynosi 10,7 sek.), 2) Twardowski AZS. Warszawa — 11,1 sek., 3) Radwański AZS. Poznań, 5) Gałęzowski AZS. Warszawa.

Bieg 400 m: 1) Biniakowski Warta Poznań — 51,8 sek., 2) Lesicki Warta Poznań — 52,6 sek., 3) „Feliński" (Feliks Kulpiński) Warta Poznań, 4) Iwański Warta Poznań, 5) Zieliński Ognisko Wilno.

Bieg 10.000 m: 1) Fiałka Cracovia Kraków — 32 min. 50 sek., 2) Robiński Warta Poznań — 33 min. 43 sek., 3) Duplicki AZS. Warszawa, 4) Półtorak Jagiellonia Białystok, 5) Zak Polonja Warszawa, 6) Droździk Sokół Bydgoszcz.

Bieg 400 m przez płotki: 1) Maszewski Polonja — 57,7 sek., 2) Sobik KS. Stadjon Król. Huta — 58 sek., 3) Marciniec Warta Poznań, 4) Gewowd Polonja Warszawa, 5) Stawiński Warta Poznań, 6) Pruszkowski AZS. Warszawa.

Bieg 1500 m: 1) Kucharski I. K. P. Łódź — 4 min. 6,6 sek., 2) Strzałkowski Jagiellonja Białystok — 4 min. 8,8 sek., 3) Kuźmicki AZS. Warszawa, 4) Rakoczy KS. Pogoń Katowice, 5) Janowski Warta Poznań, 6) Rutkowski Warta Poznań.

W ogólnej punktacji klubowej, po pierwszym dniu zawodów prowadziła „Warta" poznańska (65 pkt.), przed „Polonją" warszawską (47 pkt.), „Pogonią" katowicką, A. Z. S. warszawskim i „Sokołem" bydgoskim".

NIEDZIELNE ZAWODY

toczyły się przy licznym udziale **publiczności**, która zgromadziła się **na stadjonie bydgoskim** w niespotykanej dotąd w Bydgoszczy liczbie kilkunastu tysięcy widzów.

W lożach reprezentacyjnych zasiedli przedstawiciele władz oraz goście, wśród których znajdował się, z entuzjazmem witany przez publiczność, **mistrz świata Kusociński**, przybyły na mistrzostwa z **Czechosłowacją**. Ze względu na kurację nogi **Kusociński w zawodach udziału nie brał.**

Walki wczorajsze, które zgromadziły na boisku **najwyższą klasę polskiej lekkiej atletyki** stały na bardzo wysokim poziomie technicznym, o czem świadczyły **doskonałe wyniki.** Stosunkowo słabo wypadły jedynie rzuty, co złożyć należy na karb warunków atmosferycznych.

Z tej samej przyczyny **nie udało się naszemu mistrzowi kuli Heljaszowi poprawić rekordu Polski (16,15 m).**

Finały poszczególnych konkurencyj przyniosły następujące wyniki:

Bieg 200 metrów: 1) Biniakowski Warta Poznań) — 22,8 s. 2) Marciniec (Warta) — 23,4 s, 3) „Heliński" (Warta).

Bieg 800 metrów: 1) Kucharski (Jagiellonja Białystok) — 1,59,9 m, 2) Kuźnicki (AZS W-wa) — 2,12 m), 3) Matecki (Polonja, W-wa).

Bieg 5000 metrów: 1) Fiołka (Cracovia, Kraków) — 15,41,6 m, 2) Kurpesa (P. S. K. S., Łódź) — 15,44, 3) Puchalski (Legja, W-wa).

Bieg 110 m. przez płotki: 1) Niemiec (K. S. Lwów) — 15,8 s, 2) Zaborzyński (A. Z. S., Poznań) — 15,9 s, 3) Wieczorek (Wilno).

Bieg rozstawny 4×100: 1) AZS, Warszawa) — 44,8 s (w składzie: Gałęzowski, Łopacki, Koźlicki, Twardowski), 2) Warta, Poznań — 44,6, 3) Pogoń, Katowice, 4) K. S. Stadjon, Królewska Huta.

Bieg rozstawny 4×400: 1) Warta I, Poznań — 3,32,4 m, 2) Warta II, Poznań — 3,34,2 m, 3) A. Z. S., Warszawa — 3,35,6 m, 4) K. S. Stadjon, Królewska Huta.

Rzut kulą: 1) Heljasz — 15,64 m, 2) Siedlecki (Legja, Warszawa) — 14,27 m, 3) Tilgner (Sokół, Poznań).

Rzut oszczepem: 1) Tuszczyk (Warta) — 59,86 metrów, 2) Mikrut Wł. (Sokół, Bydgoszcz) — 55,44 m, 3) Leśkiewicz (Ostrowiec) — 53,10 m, 4) Ankrut Albin (Sokół, Bydgoszcz).

Skok wzwyż: 1) Niemiec — 1,80, 2) olimpijczyk Pławczyk — 1,75, 3) Zaborzyński — 1,75.

Skok w dal: 1) Sikorski (Polonja, Warszawa) 6,94, 2) Twardowski (A. Z. S., Warszawa) 6,77, 3) Lukchaus (Jagiellonja, Białystok) 6,68.

W ogólnej punktacji klubowej pierwsze miejsce zajął K. S. Warta (181 pkt.), przed A. Z. S., Warszawa (94 pkt.), Jagiellonją, Białystok (65 pkt.), Polonją, Warszawa (62 pkt.), Pogonją, Katowice (39 pkt.), Legją, Warszawa (34 pkt.).

Bezpośrednio po zawodach odbyło się **wręczenie nagród zwycięzcom,** którego dokonał dowódca 15 dywizji piechoty p. gen. Thommee. Na zakończenie zawodnicy wznieśli okrzyk **na cześć Rzeczypospolitej.**

Na podkreślenie zasługuje sprawna organizacja zawodów, spoczywająca w rękach Pom. O. Z. L. A. i wysiłek Miejskiego Komitetu P. W. i W. F., który przygotował stadjon do zawodów.

Drugi dzień wyścigów konnych

Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Grudziądzu

Dnia 29 bm. na torze wyścigowym odbyły się dwa biegi naprzełaj (Crosscountry) z przeszkodami dla jeźdźców wojskowych i cywilnych.

I Bieg. Nagroda 800 zł. dystans 6000 m 18 przeszkód: 1 nagrodę zdobył porucznik Miekunas z CWK na wałachu „Tygrys"; 2 nagrodę zdobył porucznik Pohorecki z CWK na wałachu „Wojak"; 3 nagrodę zdobył porucznik Radziukinas z CWK na klaczy „Werona"

II Bieg Nagroda 800 zł dystans 5000 metrów, 18 przeszkód: 1 nagrodę zdobył rotmistrz Biesiński Karol z CWK (1 p s k) na klaczy Suza; 2 nagrodę zdobył porucznik Śliwiński z CWK (9 p s k) na wałachu „Turku"; 3 nagrodę zdobył kpt art. kon. Biliński z CWK na klaczy „Jeryhonka".

W drugim dniu wyścigów tak jak i w pierwszym zarysowała się bardzo ostra walka (2 wypadki na przeszkodach w tem porucznik Sokołowski złamał obojczyk) Jeźdźcy o wysokiej klasie sportowej — konie w ładnej formie — Publiczności stosunkowo mało.

W dniu 2 lipca w niedzielę — ostatni dzień wyścigów. Autobusy odchodzą w Grudziądzu z rogu ulicy Marszałka Piłsudskiego i Placu 23 Stycznia od godz. 16,00.

Piłka nożna

Dwie sensacje ligowe w Krakowie

Wisła — Podgórze 10:1

*K*raków 3 7 (PAT). W Krakowie rozegrano dwa **mecze o mistrzostwo Ligi.** Pierwszy pomiędzy Wisłą a klubem Podgórz zakończył się zwycięstwem **Wisły w stosunku 10:1** (7:1) Przez cały czas była silna przewaga Wisły, — dla której bramki zdobyli Optułowicz 3, Artur 4, Sołtysik 1 i Feret 2. Dla Podgórza jedyną bramkę zdobył Hodura. Sędziował p. Gałda Widzów 1500.

Cracovia — Garbarnia 1:3

W drugim meczu Cracovia niespodziewanie przegrała z Garbarnią 1:3 (1:2). Przez cały czas zaznaczała się przewaga Garbarni. — Wszystkie bramki zdobył Pazurek dla Garbarni Wyrównał Malczyk. Decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił Bator.

Skutki opuszczenia boiska w czasnie meczu.

Niedawno rozegrany mecz ligowy Wisła—Cracovia zakończył się jak już donosiliśmy — zejściem z boiska przed końcem meczu piłkarzy Wisły.

Obecnie Wydział Gier i Dyscypliny Ligi PZPN zweryfikował zawody 3:0 dla Cracovii

Legja — 22 pp. 3:1

Siedlce 3 7 (PAT). Mecz o mistrzostwo Ligi między drużynami Legja (Warszawa) i 22 pp. przyniósł zwycięstwo Legji w stosunku 3:1 (1:0) Legja wystąpiła w pełnym składzie z Nawrotem i Cebulakiem. Drużyna 22 pp. grała w składzie cywilnym bez wojskowych mimo to gra była ładna, żywa i emocjonująca. — Bramki dla Legji zdobyli Maurer, Nawrot i Martyna z karnego. Wynik dnia ustalił Bieganski, który zdobył honorową bramkę dla miejscowych. Zawody prowadził p. Hausman ze Lwowa.

Sensacyjne zwycięstwo Czarnych nad ŁKS.

Lwów 2 7 (PAT) W sobotę w ramach uroczystości jubileuszowych Czarnych rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy gospodarzami a ŁKS Czarni odnieśli sensacyjne zwycięstwo w stosunku 1:0 (1:0) Jedyna decydująca o zwycięstwie bramka padła w 45 min 1 połowy ze strzału Drzymały. Gra była niecie kawa w pierwszej połowie, ale żywa i zajmująca po przerwie

Pogoń — ŁKS 5:1

Lwów 3 lipca (PAT). — W drugim meczu *P*ogoń pokonała Ł *K S* w stosunku 5:*1* (1:0). Walka była bardzo ciężka — gdyż Pogoni chodziło o zdobycie puharu a o zdobyciu mógł jedynie decydować stosunek bramek.

Ostatecznie Pogoń zajęła pierwsze miejsce wynikiem 5:1 zdobywając puhar.

Wysokocyfrowa porażka Gedanji we Lwowie.

Lwów 2 7 (PAT). Drugi mecz w ramach jubileuszowych uroczystości Czarnych Pogoń — Gedanja zakończył się wysokocyfrowem zwycięstwem Pogoni w stosunku 11:2 (5:0) Pogoń miała przez cały czas zdecydowaną przewagę nad słabo choć fair grającymi gdańszczanami

Druga klęska „Gedanji"

Lwów 3 7 (PAT). W dalszym ciągu uroczystości Czarnych odbyły się dwa mecze towarzyskie. **Czarni pokonali Gedanję gdańską w stosunku** *4:1* (*2:0*). Podczas meczu doszło do przykrego incydentu mianowicie Czarni nie chcieli się zgodzić na jedną bramkę, przyznaną przez sędziego Gedanji. Ostatecznie Gedanja z tej bramki zrezygnowała.

Ruch — Warta 2:1.

Katowice 3 7 (PAT). W obecności 5000 widzów Ruch pokonał Wartę w stosunku 2:1 (2:1). Ruch miał cały czas silną przewagę i gdyby nie świetna gra bramkarza Warty Fontowicza stosunek byłby o wiele gorszy. Pierwszą bramkę zdobyła Warta przez Szerfkiego w szóstej minucie. Następnie Gwóźdź i Giemza zdobyli dwie bramki, ustalając wynik dnia. — Sędziował p. Rutkowski.

Raid motocyklowy Warszawa-Gdynia-Warszawa

Sportowy Klub Pocztowy w związku ze Świętem Morza urządził raid motocyklowy Warszawa — Gdynia — Warszawa.

Z Warszawy do Gdyni wystartowało 30 zawodników. Raid ukończyło 27 — w połowie a tyluż zawodników wystartowało z Gdyni. — Do Warszawy przybyli wszyscy z wyjątkiem jednego W drodze powrotnej jeden motocykl został uszkodzony

Godzi się nadmienić, że w raidzie brała udział i całą trasę ukończyła znana motocyklistka stolicy Janina Rotwandówna

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanach, Grudziądz, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu